Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 1950 ROKU | 340

POŁOŻYĆ KRES

agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dniu 27 listopada br. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przystąpiła do dyskusji nad protestem Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin. Wskutek machinacji delegacji pozostających pod wpływami Stanów Zjednoczonych, posiedzenia były kilkakrotnie odraczane i Komisja Polityczna zebrała się ponownie dopiero w dniu 7 grudnia. Jak wiadomo, w międzyczasie Zgromadzenie Ogólne pod naciskiem bloku amerykańsko-brytyjskiego postanowiło wpisać na porządek obrad sprawę rzekomej interwencji Chińskiej Republiki Ludowej w Korei i przekazało tę sprawę do rozpatrzenia Komisji Politycznej.

Na początku ostatniego posiedzenia Komisji Politycznej delegat Francji Chauvel, działając najwidoczniej **na polecenie mocodawców amerykańskich** wysunął wniosek, by w pierwszej kolejności rozpatrywana była oszczercza skarga przeciwko rzekomej interwencji Chin Ludowych w Korei.

Przewodniczący delegacji radzieckiej — minister Wyszyński — zaprotestował stanowczo przeciwko wnioskowi przedstawiciela Francji. Minister Wyszyński stwierdził, że **propozycja francuska narusza przyjęte powszechnie reguły proceduralne. Skarga przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin jest sprawą niecierpiącą zwłoki i powinna być rozpatrywana w pierwszej kolejności. Została ona zresztą wniesiona jako pierwsza.**

Przeciwko wnioskowi francuskiemu zaprotestowali także delegaci: Czechosłowacji, Republiki Ukraińskiej, Republiki Białoruskiej i Polski.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej — minister Wyszyński.

— Już od pięciu i pół miesięcy — oświadczył minister Wyszyński — na Półwyspie Koreańskim szaleje pożar wojny rozpętanej przez Stany Zjednoczone. Chodzi o to, żeby położyć kres tej bandyckiej agresji, tej zbrojnej interwencji dokonywanej bezkarnie przez USA przy poparciu krajów, należących do paktu północno-atlantyckiego i bloku państw Ameryki Łacińskiej.

Następnie minister Wyszyński stwierdził, że próba odroczenia dyskusji nad wnioskiem delegacji radzieckiej oraz rozpoczęcia debaty nad wnioskiem bloku amerykańskiego stanowi jaskrawe **naruszenie reguł proceduralnych** przyjętych powszechnie w pracach organów ONZ.

Z kolei minister Wyszyński uzasadnił szczegółowo, że protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinien być rozpatrywany w pierwszej kolejności. Podkreślił on, że sprawa tak zwanej interwencji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei omawiana była szereg razy w ciągu listopada w Radzie Bezpieczeństwa. Nie można więc twierdzić, że sprawa jest pilna, chyba że się weźmie pod uwagę nową okoliczność, a mianowicie **klęskę amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, którą przygotował i zrealizował z tak wielkim „talentem" generał Mac Arthur.**

— Jest to oczywiście nowa okoliczność — oświadczył min. Wyszyński. Sprawa staje się pilna dlatego, że **amerykańskie koła rządzące i zależne od nich kraje chciałyby jak najszybciej uchwalić jakąś sensacyjną rezolucję, by uratować prestiż tego maniaka, generała Mac Arthura, który jest głównym winowajcą awantury wojennej w Korei i głównym winowajcą katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie tak zwane „wojska ONZ" w Korei.**

Min. Wyszyński zwrócił uwagę Komisji Politycznej na artykuł, który ukazał się 6 grudnia w dzienniku „New York Herald Tribune" i który opisuje ciężką sytuację wojsk amerykańskich w Korei.

Minister Wyszyński oświadczył, iż nie dziwi się, że niektóre delegacje chciałyby uchwalić „sensacyjną" rezolucję, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i wytłumaczyć klęski wojsk amerykańskich w Korei. Nie o to jednak chodzi. **Chodzi o to, by położyć kres agresywnej akcji amerykańskich sił zbrojnych, by zapobiec groźbie nowej wojny światowej. Do tego właśnie zmierza projekt rezolucji delegacji radzieckiej, domagający się przekazania sprawy amerykańskiej agresji przeciwko Chinom do Rady Bezpieczeństwa.**

W zakończeniu minister Wyszyński wezwał członków Komisji Politycznej do odrzucenia wniosku delegata francuskiego, którego nie usprawiedliwiają żadne względy logiczne i który nie został podyktowany dążeniem do pokoju i współpracy narodów.

JÓZEF STALIN i prezydent HO CHI-MINH

— honorowymi przewodniczącymi Kongresu Pokoju w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Agencja Informacyjna Vietnamu podaje, że I Kongres Obrońców Pokoju Demokratycznej Republiki Vietnamu, który niedawno zakończył swe obrady, skierował depeszę powitalną do Józefa Stalina, Mao Tse-tunga, prezydenta Ho Chi-minha, do narodów Korei i Francji. W depeszach tych Kongres wyraził pełne zdecydowanie narodu vietnamskiego walczyć wraz z narodami ZSRR, Chin, Korei, Francji i innymi krajami miłującymi pokój — o utrwalenie pokoju w całym świecie. **Kongres wybrał Józefa Stalina i prezydenta Ho Chi-minha na swych honorowych przewodniczących.**

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Polska Marynarka Handlowa wykonała przed terminem plan roczny

GDYNIA (PAP). — Polska Marynarka Handlowa wykonała swój roczny plan przewozów towarowych i pasażerskich w 101 proc. w dniu 21 listopada br., tj. na 41 dni przed terminem. To poważne osiągnięcie naszej floty handlowej wiąże się z szerokim rozwojem długookresowego współzawodnictwa pracy oraz zwycięskim wykonaniem zobowiązań. W rezultacie **wydajność pracy na statkach PMH w porównaniu z rokiem ub. wzrosła o przeszło 20 proc.** W trzecim kwartale br. plan oszczędnościowy na statkach PMH wykonano w 138 proc.

Do uzyskania tych sukcesów przyczyniło się zerwanie z kapitalistycznymi metodami eksploatacji i oparcie pracy w PMH na zasadach wypracowanych przez radzieckich uczonych i marynarzy. Ze wzorów radzieckich pierwsza zaczęła korzystać służba holowniczo-ratunkowa PMH. Podniesienie wraku statku „Lech" było jednym z najwspanialszych sukcesów, przy którym zastosowano z powodzeniem radzieckie metody pracy. O sukcesach PMH zadecydowało także wprowadzenie opartych również na wzorach radzieckich norm zużycia materiałów i szybkości eksploatacyjnej. Normy te stały się podstawą do szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy załóg pokładowych i maszynowych.

Korzystając z doświadczeń stoczniowców i marynarzy radzieckich w dziedzinie remontu jednostek pływających, zastosowano ściśle planowanie remontów oraz wykonywanie wielu drobnych prac przez marynarzy na morzu, co przyczyniło się do wydatnego zmniejszenia czasu postoju w basenach stoczniowych i zwiększenia okresu eksploatacji statków. Np. remont statku „Puck" zaplanowany został na 2 tygodnie, **a wykonano go w ciągu 24 godzin.**

Ostatnio marynarze PMH zastosowali na 9 statkach nową wyższą formę współzawodnictwa długookresowego, zainicjowaną przez załogę motorowca „Akademik Kryłow". Nasi marynarze, obejmując socjalistyczną opiekę nad urządzeniami statków, przyczyniają się do dalszego zmniejszenia czasu remontów i do przedłużenia okresu eksploatacji maszyn.

Przykład ZPB im. Armii Ludowej

Do wszystkich zakątków kraju, gdzie tylko rozlega się łoskot warsztatów tkackich i warkot wrzecion, dotarła wieść o zwycięskim wykonaniu przez załogę **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej** zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Robotnicy tych zakładów przedterminowo zrealizowali plan w tkalni i wykończalni, a niezadługo ogłoszą swe zwycięstwo w oddziale przędzalni.

Szlachetny wysiłek załogi, głęboka troska o produkcję, wysokie uświadomienie, codzienna uparta i wytrwała walka o uzyskanie coraz to lepszych wyników — wysunęły załogę ZPB im. Armii Ludowej na przodujące miejsce, zyskując jej tytuł najlepszej w przemyśle włókienniczym. Zaszczytny tytuł, wysoka nagroda i Sztandar Przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych — za wyniki pracy w II i III kwartale b. r. — oto dowody uznania dla osiągnięć załogi Zakładów im. Armii Ludowej, wskazującej innym zakładom przemysłu bawełnianego **jedyną i słuszną drogę, wiodącą do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego.**

Z dumą ujęli robotnicy przodującego zakładu — na wczorajszej uroczystości w Teatrze Nowym — drzewce sztandaru — symbol zwycięstwa. Zacisnęły się mocno robotnicze dłonie, a w sercach wezbrało uczucie zadowolenia, jakie daje świadomość wypełnionego chlubnie obowiązku względem Państwa i społeczeństwa.

Osiągnięcie załogi ZPB im. Armii Ludowej winno stać się przykładem dla wszystkich załóg fabryk włókienniczych, a szczególnie bawełnianych, winno stać się wezwaniem, mobilizującym wielką rzeszę włókniarzy do szybkiego, przedterminowego ukończenia rocznych planów produkcyjnych. Ostatni miesiąc 1950 roku powinien stać się okresem wzmożonej, zaciętej walki o każdy metr tkaniny, o każdy kilogram przędzy, o każdy dzień przyspieszający wykonanie zadań, przewidzianych na rok bieżący. Przed załogami fabryk, przed ich kierownictwami, organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi bojowe zadanie pełnej realizacji planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym. A pełna realizacja planu wymaga rychłego usunięcia wszelkich niedociągnięć i braków, których z winy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego nie zdołały się ustrzec poszczególne zakłady.

Organ KC PZPR „Trybuna Ludu" w artykule z dnia 7 grudnia br. stwierdza, że: „na skutek oportunistycznego planowania ujemne wyniki II kwartału były podstawą do opracowania planu na III kwartał i w ten sposób bawełna „zgubiła" plan państwowy, plan, który jest przecież prawem".

Szczególna w tych warunkach troska o plan winna zmobilizować wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego do wytężonej walki na zagrożonych odcinkach produkcji. Plan 6-letni, plan generalnej ofensywy socjalizmu, musi być realizowany na każdym etapie. Nie mogą go zachwiać żadne braki czy niedomagania. **„Wszystkie braki i błędy trzeba najszybciej usunąć, trzeba poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej, odzwierciedlonej między innymi w Planie 6-letnim. Taki jest konieczny warunek pomyślnego wykonania 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce"** — powiedział na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR tow. Minc.

W całym przemyśle bawełnianym, któremu przyświeca obecnie przykład ZPB im. Armii Ludowej, przebiega zrodzona z inicjatywy robotników kampania o zwiększenie wydajności pracy, o pełne uruchomienie parku maszynowego o usprawnienie procesów produkcyjnych o nadrobienie zaległych ilości tkanin i przędzy. Z dnia na dzień szerzej i głębiej rozwija się — rozpoczęte przez załogę ZPB im. Szymańskiego współzawodnictwo o pełne wykonanie baz akordowych, o stuprocentową wydajność.

Kierownictwa zakładów bawełnianych, organizacje partyjne i związkowe w tej tak ważnej chwili winny cały swój wysiłek poświęcić wielkiej sprawie pomyślnego wykonania rocznego planu produkcyjnego. Fakt, że ZPB im. Armii Ludowej wyprodukują w bieżącym roku **milion metrów tkanin ponad plan**, powinien zmobilizować jak najszersze rzesze do pójścia za przykładem przodującego zakładu włókienniczego.

„Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu" — powiedział towarzysz Stalin.

Robotnicy przemysłu bawełnianego mają gorącą, zdecydowaną wolę wykonania swych planów produkcyjnych. Zadania te spełnią, dając w ten sposób wyraz swej woli walki o zbudowanie socjalizmu, o ugruntowanie pokoju.

Lud chiński manifestuje

na cześć wyzwolenia Phenianu

Zwycięski marsz Armii Ludowej na południe

LONDYN (PAP) — Korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z Korei, że VIII armia amerykańska cofa się w dalszym ciągu na południe, ścigana przez jednostki koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich. Wojska amerykańskie cofają się na południe od Phenianu wzdłuż zachodniego wybrzeża Korei.

Inne oddziały wojsk ludowych posuwają się na południowy wschód i dotarły do miejscowości Koksan (80 km na południowy wschód od Phenjanu).

Jak donosi korespondent Agencji France Presse — w Korei północno-wschodniej niedobitki okrążonych wojsk amerykańskich znajdują się w sytuacji krytycznej.

* * *

MOSKWA (PAP) — „Prawda" w korespondencji z Pekinu donosi o wielkim entuzjazmie jaki ogarnął cały naród chiński na wieść o wyzwoleniu Phenjanu spod jarzma interwentów amerykańskich.

Przez ulice Pekinu — pisze „Prawda" — ciągną nieustannie pochody manifestantów. Manifestanci niosą portrety Józefa Stalina, Mao Tse tunga i Kim Ir Sena, czerwone sztandary, wielkie transparenty oraz mapy Korei ilustrujące przebieg działań wojennych. Wszędzie rozbrzmiewa muzyka, rozlegają się okrzyki na cześć narodu koreańskiego, na cześć przyjaźni koreańsko-chińskiej scementowanej krwią przelaną w walkach o wyzwolenie Phenianu. Plakaty wzywają do zwiększenia produkcji na rzecz obrony kraju, do wzmożenia czujności rewolucyjnej wobec amerykańskich szpiegów i dywersantów.

Masowe manifestacje w związku z wyzwoleniem Phenjanu odbyły się również w Tientsinie, Szanghaju, Mukdenie, Kantonie i innych miastach Chin. Były one dobitnym wyrazem zjednoczenia całego narodu w walce o niepodległość, o pokój na całym świecie i bezpieczeństwo międzynarodowe — pisze w zakończeniu „Prawda".

Sprawa zbrodniczego napadu

na samolot wiozący towarzysza Thoreza — przedmiotem debat w parlamencie francuskim

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny gen. Joinville wystąpił z interpelacją do rządu w sprawie ataku myśliwca amerykańskiego na samolot radziecki, który przewoził Maurice Thoreza z Francji do ZSRR. Joinville podkreślił, że ukazanie się myśliwca amerykańskiego na trasie, którą leciał ten samolot radziecki, nie było rzeczą przypadku. Przypominając **zamachy na Togliattiego, Tokudę, Julien Lahaut i Duclos** mówca stwierdził, że wszystkie te zamachy, podobnie jak zamach na Thoreza, **były z góry przemyślanymi aktami zbrodniczymi.** Pod adresem Plevena i innych usiłujących zbagatelizować jego interpelację Joinville oświadczył:

Nie możecie zaprzeczyć ani jednemu z przytoczonych przeze mnie faktów. W gruncie rzeczy wy sami jesteście wspólnikami zbrodniarzy amerykańskich, ale wasze nikczemne próby dywersji nie przeszkodzą ludowi okazywać swe niezachwiane przywiązanie i miłość do Thoreza, prowadzącego go do walki o pokój, chleb i wolność.

Większością 413 głosów przeciw 176 Zgromadzenie Narodowe odmówiło rozpatrywania interpelacji.

Przed Kongresem Nauki Polskiej

Zjazd zoologów i antropologów obraduje w Łodzi

8 bm. w auli Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczął obrady **Zjazd Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i Polskiego Towarzystwa Antropologicznego.** Na Zjazd przybyli uczeni zoolodzy i antropolodzy z całej Polski.

Otwarcia dokonał prof. Noskiewicz z Wrocławia, witając przybyłych gości, po czym głos zabrał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Józef Chałasiński, składając Zjazdowi w imieniu senatu U. Ł. życzenia owocnych obrad.

Przed południem obradom przewodniczył prof. dr. Leszek Pawłowski (Łódź), przy czym wygłoszone zostały następujące referaty: „Stan badań i zadania nauk zoologicznych w Polsce"; część I — „Nauki morfologiczno-systematyczne" — prof. dr. **Gustaw Poluszyński** (Wrocław), część II — „Nauki ekologiczne" — **prof. dr. Zdzisław Raabe** (Lublin), część III — „Nauki fizjologiczne" — **prof. dr. Józef Heller** (Wrocław).

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dniu dzisiejszym obrady zostaną wznowione o godz. 10. Na wstępie prof. dr. Leszek Pawłowski wygłosi referat pt.: „Nowe poglądy na zjawisko cyklomorfozy".

Brytyjska szajka przemytniczo-szpiegowska

stanęła przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm., przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces 3 obywateli brytyjskich: Turnera Claude Henry, Nelmesa Gordona i Uppertona Henry oraz obywatelki polskiej Bobrowskiej Barbary.

Oskarżony Turner ma za sobą wieloletnią służbę w brytyjskich siłach powietrznych (R. A. F.), w czasie której przebywał m. in. parę lat w Indiach, biorąc udział wraz z dowodzoną przez siebie jednostką lotniczą **w tłumieniu powstań.** W kwietniu 1947 r. Turnera w stopniu pułkownika RAF przeniesiono do służby dyplomatycznej. **Po przejściu specjalnego przeszkolenia został on mianowany attache lotniczym przy ambasadzie brytyjskiej w Polsce, którą to funkcję sprawował do końca listopada 1949 r., tj. do czasu odwołania.**

W czasie pobytu w Polsce pułkownik Turner, wykorzystując swe dyplomatyczne stanowisko, prowadził działalność szpiegowską, która była dobrze znana władzom polskim.

Na wiadomość o swym odwołaniu ze stanowiska attache, Turner, lekceważąc obowiązujące w Polsce przepisy, rozpoczął machinacje, zmierzające do **nielegalnego wywiezienia z kraju współoskarżonej Bobrowskiej.**

Po swoim powrocie do Anglii, Turner utrzymywał z Londynu łączność z Bobrowską przez pocztę dyplomatyczną ambasady brytyjskiej w Warszawie. Listy Turnera przekazywali Bobrowskiej pracownik attachatu lotniczego ambasady brytyjskiej Adams Franck, a następnie kierowniczka brytyjskiego ośrodka informacji w Polsce Bamford Fletcher, bezpośrednio związana z przestępczą działalnością Turnera.

Przebywając w Londynie, Turner przygotowywał nielegalny przerzut Bobrowskiej do Anglii i w tym celu wszedł w porozumienie z wyższymi urzędnikami brytyjskimi i kliką reakcyjnej emigracji polskiej w Londynie.

M. in. żywy udział w przygotowaniach przerzutu brali: **Maria Buyno — obywatelka polska, była pracownica ambasady brytyjskiej w Warszawie, która sama nielegalnie przekradła się za granicę przy pomocy brytyjskiego attache handlowego w Polsce Holliday'a** oraz były zastępca brytyjskiego attache wojskowego w Polsce **mjr. Winton, który wysunął projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przy pomocy fałszywego paszportu. Do oszustwa tego miały być użyte dokumenty dostarczone przez przebywającą wówczas w Londynie byłą pracownicę brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce Mary Wardroper.**

15 maja br. na używanym już uprzednio do nielegalnego wywożenia ludzi brytyjskim statku „Baltavia" przybył do Gdyni Turner, wciągnięty fikcyjnie na listę załogi, jako rzekomy zastępca intendenta oraz zaopatrzony w fikcyjną książeczkę żeglarską, wydaną przez Shipping Office. Po przybyciu do portu gdyńskiego, za pośrednictwem Bamford Fletcher, Turner ściągnął telegraficznie Bobrowską do Gdyni, a następnie, przy pomocy oficerów „Baltavii" — Nelmesa i Uppertona, przemycił ją nocą na statek „Baltavia".

Zgodnie z ukartowanym wraz z Turnerem i Uppertonem planem, Nelmes dla odwrócenia uwagi służby wartowniczej WOP, sfingował bójkę przy trapie statku z jednym z oficerów „Baltavii", a jednocześnie przebrana po męsku Bobrowska przekradła się na statek po drabince sznurowej, spuszczonej przez Uppertona. Czujni żołnierze WOP nie dali się jednak zwieść tymi machinacjami i zauważyli moment przekradania się Bobrowskiej na statek. W wyniku rewizji, przeprowadzonej na statku, znaleziono Bobrowską ukrytą w łóżku jednego z oficerów „Baltavii".

W setną rocznicę zgonu gen. Bema

BUDAPESZT (PAP) — Rada Ministrów postanowiła na wniosek ministra Kultury Revai'a uczcić setną rocznicę zgonu bohaterskiego generała walk wyzwoleńczych 1848 r. Józefa Bema.

Dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka oraz wspólnych tradycji postępowych ludu polskiego i węgierskiego, w niedzielę, 10 grudnia pod pomnikiem generała Bema w Budapeszcie złożone będą wieńce.

Rola i zadania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na etapie budowy fundamentów socjalizmu

Streszczenie referatu wiceprezesa NKW ZSL — Stefana Ignara, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Naczelnej

Wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar, określając w swoim obszernym referacie rolę i zadania ZSL na najbliższą przyszłość, przedstawił je na tle ożywionej działalności Stronnictwa od chwili zjednoczenia ruchu ludowego. Przedstawiając poważne wyniki pracy ZSL, omówił również błędy ideologiczne i organizacyjne, wskazując jednocześnie na źródła i przyczyny tych błędów oraz na sposoby ich całkowitego przezwyciężania w dalszej pracy.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, stojąc mocno na gruncie idei sojuszu robotniczo - chłopskiego i socjalistycznej przebudowy wsi — stało się celem **wzmożonych ataków ze strony elementów kułackich i klerykalnych**, które opierają się w swej reakcyjnej robocie na nieprzezwyciężonych jeszcze do końca założeniach agrarystycznych, a zwłaszcza na pozostałościach solidaryzmu chłopskiego oraz na nastrojach klerykalnych na wsi.

Polityczno - organizacyjnej i gospodarczej pracy ZSL przeciwstawia się również **dywersyjna propaganda i działalność podżegaczy wojennych, którzy mają swych sojuszników wśród kułaków i wśród reakcyjnego duchowieństwa. Wrogowie często wciskają się do szeregów ZSL, lub opanowują niektórych mało i średniorolnych chłopów — aktywistów Stronnictwa.**

Wiceprezes Ignar, wskazując na przykłady upadku ideowego niektórych ogniw organizacyjnych Stronnictwa, jednocześnie podkreślił, że w większości wsi, gdzie działają koła ZSL, istnieje **front ostrej walki klasowej**, a kułacy usuwani są od wpływów na życie gromad.

„ZSL — powiedział wiceprezes Ignar — winno skutecznej przeciwstawić się tym wpływom i **zwalczać je aż do całkowitego ich wytępienia**".

Niezwykle ważną bronią w tej walce będzie **popularyzowanie przez ZSL w większym niż dotąd stopniu wielkich osiągnięć i dalszych gigantycznych przedsięwzięć w rolnictwie Związku Radzieckiego, jak również osiągnięć i perspektyw naszego rolnictwa, jak i rolnictwa w krajach demokracji ludowej na tle ekonomicznej degradacji mas chłopów i farmerów w krajach kapitalistycznych.**

PRZECIW KUŁAKOM I REAKCYJNEJ CZĘŚCI KLERU

„W walce politycznej na wsi — stwierdził dalej mówca — **nie można pomijać reduty wstecznictwa, jaką stanowi reakcyjna część kleru i** ambona proboszcza. **Na tym odcinku praca masy członkowskiej ZSL jest zbyt słaba".**

Jednocześnie mówca zaakcentował fakt, że w **Polsce powstała i rośnie liczebnie grupa księży idących wraz z ludem, co wskazuje na poważne zróżnicowanie wśród dołowego kleru.**

Ponieważ **reakcyjna część kleru** coraz zajadlej walczy ze sprawiedliwością i stosuje **terror wobec księży - patriotów, wiceprezes Ignar wezwał masy członkowskie ZSL do energicznego przeciwstawienia się reakcyjnej działalności kleru.**

„Trzeba — powiedział — **demaskować pozycje episkopatu polskiego, który godzi się na wprowadzony przez Watykan — nie uznający naszych granic zachodnich — tymczasowy ustrój administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Trzeba** przeciwstawić się prześladowaniu uczciwych **proboszczów, pozbawionych przez biskupów praw kapłańskich i urzędów kościelnych. Trzeba stanąć do zdecydowanej walki ze zbrodniczą agitacją reakcyjnej części kleru".**

W warunkach ostrej walki z dość silną jeszcze klasą kułaków oraz w warunkach napiętej sytuacji międzynarodowej, decydują ce znaczenie dla uaktywnienia szeregów członkowskich Stronnictwa w walce o pokój i budowę socjalizmu, ma walka przeciwko tym wszystkim, którzy chcą podważyć lub wypaczyć istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W związku z tym mówca sprecyzował sens polityczny idei sojuszu i przodownictwa klasy robotniczej oraz określił **rolę ZSL jako ogniwa politycznego w sojuszu robotniczo-chłopskim, którym kieruje PZPR.**

ZSL — jako polityczny sojusznik PZPR na wsi — pomaga w objęciu coraz większych mas chłopskich zasięgiem wpływów politycznych władzy ludowej.

Jak powiedział wiceprezes Ignar **— niektórzy działacze Stronnictwa wypaczają** ten sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nawroty takich wypaczeń stanowią główne **niebezpieczeństwo wewnątrz** stronnictwa, toteż wymagają szczególnego **wzmożenia czujności politycznej ze strony wszystkich instancji terenowych ZSL.**

Wykazując dalej, jak duże znaczenie ma praca polityczna i gospodarcza wśród mas pracujących chłopów, którzy gospodarują na oddzielnych parcelach, mówca wymienił szereg zadań dla Stronnictwa w tej dziedzinie. Sprowadzają się one **do walki o podniesienie produkcji w gospodarstwach małych i średnich, do mobilizowania chłopów do wykonania ich zobowiązań wobec państwa oraz do dopilnowania, aby kułacy nie sabotowali planów produkcyjnych i do walki przeciw spekulacji uprawianej przez kułaków.**

Zadania te będą realizowane w walce z bogaczem i reakcyjnymi proboszczami. Jednocześnie z wykonywaniem zadań produkcyjnych ZSL-owcy powinni prowadzić silną działalność w ZSCh, w spółdzielczości rolniczej w dziedzinie kontraktacji oraz w grupach plantatorów i hodowców, w akcjach realizacji podatku i planowego skupu zboża, aby tą drogą podnosić produkcję rolną i wychowywać ludność wiejską w duchu gospodarki socjalistycznej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA FUNDAMENTEM DOBROBYTU WSI POLSKIEJ

„Rozwój spółdzielczości produkcyjnej i wściekły atak kułaków na spółdzielczość — oświadczył wiceprezes Ignar — spowodował, że większość naszych organizacji powiatowych uznała tę sprawę za najważniejszą dziedzinę swej działalności, ale zaniedbała codzienne sprawy gospodarcze wsi, podczas gdy **najwłaściwszą drogą do rozszerzania ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest codzienna praca nad usprawnianiem zaopatrzenia i zbytu, nad rozwojem grup plantatorów i hodowców, nad rozszerzaniem kontraktacji we wsiach indywidualnych.**

Osiągnięciom i błędom oraz zadaniom ZSL w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej wiceprezes Ignar poświęcił znaczną część swego referatu.

W wielu województwach ZSL było często obok PZPR inicjatorem **zakładania spółdzielni.** Stronnictwo potrafiło wielu chłopów przekonać o korzyściach płynących z gospodarki zespołowej. Pomogło więc Partii w początkowym okresie przebudowy ustroju rolnego. Jednocześnie mówca wskazał na **wielkie sukcesy gospodarcze wielu istniejących spółdzielni, na wzrastającą dynamikę rozwojową ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz na rzesze aktywistów wyrastających spośród członków spółdzielni.**

„Przewaga spółdzielni produkcyjnej opiera się na planowej, zespołowej gospodarce, możliwościach płodozmianowych, mechanizacji, zastosowaniu postępowej nauki rolnej i na twórczym rozmachu, jakiego nabierają małorolni chłopi na polu spółdzielczym".

Obok osiągnięć mówca wymienił istniejące braki i błędy popełniane w dziedzinie spółdzielczości, stwierdzając, że działacze polityczni **nie doceniają znaczenia I typu spółdzielni,** że nie zawsze odpowiednio przygotowują wieś do założenia gospodarstwa zespołowego i że często nie opiekują się należycie młodymi spółdzielniami.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE

Następną część swego referatu poświęcił wiceprezes Ignar **zagadnieniom organizacyjnym ZSL,** informując, że Stronnictwo, które w okresie zjednoczenia utraciło niewielką liczbę członków z powodu wzmożonego ataku kułactwa i kleru oraz w związku z oczyszczeniem szeregów z elementów wrogich klasowo i ideologicznie, rozwija się obecnie, powiększając swe szeregi. **W samym tylko październiku do ZSL wstąpiło 16 tysięcy nowych członków.**

W pracy ogniw organizacyjnych — mimo znacznych osiągnięć — ujawniły się jednak pewne błędy i niedomagania, z których najpoważniejszym jest **oderwanie się wyższych ogniw organizacyjnych od gromad, co powoduje osłabienie aktywności niektórych kół, zwiększony nacisk wroga klasowego na członków i działaczy oraz osłabienie czujności wobec tego wroga.** Ten ostatni objaw stał się m. in. przyczyną, że w kołach miejskich, które składają się w dużej części z urzędników, niezwiązanych z życiem mas chłopskich i z ich interesami, rodzą się najczęściej wypaczenia ideologiczne.

UDZIAŁ ZSL W WALCE O POKÓJ

Nawiązując do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do prowadzonej na całym świecie gigantycznej walki wszystkich uczciwych ludzi pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i genialnego Wodza mas pracujących świata Józefa Stalina — o obronę i utrwalenie pokoju światowego, mówca określił następnie **obowiązki ZSL w walce o pokój.**

„My, polscy działacze chłopscy — powiedział — poświęcimy wszystkie siły walce o pokój. **Są próby ze strony imperialistów, aby zaszczepić swoje agentury na polskiej wsi. W walce z tymi próbami poważna i rozrastająca się organizacja ZSL ma wielką rolę do spełnienia. Szczególną uwagę należy zwrócić — i to we wszystkich gminach — na TĘPIENIE PANIKARSTWA i wojennej plotki. Uda nam się to zrobić, gdy uodpornimy chłopów, a szczególnie kobiety i młodzież na fałszywe plotki, cuda itd. W tym celu należy wszystkimi siłami poprzeć upowszechnienie kultury, rozwój oświaty i chlubne zadanie likwidacji analfabetyzmu".**

Kończąc swe przemówienie, wiceprezes NKW — Stefan Ignar powiedział: „Rzetelne i głębokie sięgnięcie do istoty pracy politycznej na wsi powinno uzbroić nasze Stronnictwo do walki, jaką trzeba prowadzić w interesie mas ludowych, w interesie Ludowego Państwa, w obronie pokoju. Taki cel został wytyczony przez Kongres ZSL **w deklaracji ideowej.** Rada Naczelna na obecnym posiedzeniu, po roku bogatych doświadczeń, powinna rozwinąć wskazania deklaracji i uwypuklić zasady programowe, aby stały się zrozumiałe dla każdego działacza, aktywisty i członka Stronnictwa".

Drugi dzień obrad
Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. toczyły się w dalszym ciągu obrady Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, rozpoczęte w dniu poprzednim.

W drugim dniu obrad sekretarz Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa—Julian Kadlet—złożył sprawozdanie z prac Komisji, po czym toczyła się dyskusja nad referatami, wygłoszonymi w pierwszym dniu obrad oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa.

Jak się przewiduje, dyskusja ma zakończyć się w dniu jutrzejszym, w którym nastąpi również podjęcie uchwał i zakończenie posiedzenia.

ROZSZERZENIE SKŁADU PREZYDIUM I SEKRETARIATU NKW ZSL.

WARSZAWA (PAP) — Plenum NKW ZSL na posiedzeniu w dniu 6 grudnia rb. na wniosek prezydium i sekretariatu generalnego NKW ZSL, postanowiło rozszerzyć skład prezydium i sekretariatu generalnego przez powołanie:

Do prezydium NKW — **Ludomira Stasiaka, Jana Dąb-Kocioła i Zofii Tomczyk.**

Do sekretariatu generalnego NKW — **Ludomira Stasiaka na stanowisko sekretarza i Mikołaja Dachowa, dotychczasowego przewodniczącego WKW w Szczecinie, na członka sekretariatu generalnego.**

Ponadto na mocy uchwały NKW w skład prezydium wszedł Jan Domański, który ustąpił z sekretariatu generalnego, a Wacław Schayer, który ustąpił z prezydium NKW, powołany został na członka sekretariatu generalnego NKW.

Towarzysz Stalin - kandydatem całego narodu radzieckiego

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają korespondencje donoszące, że naród radziecki z uczuciem ogromnego zadowolenia wita wiadomość o wyrażeniu przez towarzysza Stalina zgody na wystawienie jego kandydatury do Rad Delegatów Ludu Pracującego.

Wysuwając towarzysza Stalina jako kandydata na delegata — oświadczył kowal fabryki Maszyn Rolniczych w Rostowie n/Donem, tow. Agapow — załoga fabryki dała wyraz uczuciom wszystkich ludzi pracy w naszym mieście. Dotychczas wykonywałem normę w 300—400 proc., obecnie zobowiązuję się jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy.

* * *

W dzielnicy stalinowskiej Moskwy, która wysunęła kandydaturę towarzysza Stalina do Moskiewskiej Rady Obwodowej, odbywają się tłumne zebrania wyborców. Około 55 tysięcy wyborców wzięło dotychczas udział w spotkaniach z kandydatami, podczas których przemawiało ponad 900 osób. Z uczuciem głębokiej dumy mówią ludzie radzieccy o swej ojczyźnie socjalistycznej — gwieździe przewodniej całej postępowej ludzkości, ostoi pokoju na całym świecie; **wszyscy mówcy dają wyraz uczuciom bezgranicznej miłości i głębokiej wdzięczności dla partii bolszewików, towarzysza Stalina.**

Przodownicy pracy kandydują do Rad terenowych ZSRR

MOSKWA (AR). — Dzienniki radzieckie zamieszczają życiorysy najlepszych synów narodu radzieckiego, którzy zostali wysunięci na delegatów do Rad terenowych. **Są to** stachanowcy, przodownicy rolnictwa, uczeni, **działacze nauki i sztuki.**

Korespondent „Izwiestii" **donosi,** że okręgowe komisje wyborcze w obwodzie stalinowskim zarejestrowały jako kandydatów do Rady Obwodowej ponad 30 przodujących górników Zagłębia Donieckiego.

Prof. Joliot - Curie - honorowym członkiem Polskiego Tow. Fizycznego

KRAKÓW (PAP). — W dniu 8 b. m. odbyło się w ramach Ogólnopolskiego Zjazdu Fizyków, nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Fizycznego, na którym nadano członkostwo honorowe towarzystwa znakomitemu fizykowi — przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju, prof. Fryderykowi Joliot - Curie.

Zjednoczenie Niemiec ważnym czynnikiem *w walce o pokój*

Przemówienie premiera Grotewohla i odezwa Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Sprawa utworzenia ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej, jako pierwszego kroku do przywrócenia jedności Niemiec na podstawach demokratycznych jest nadal przedmiotem ożywionych komentarzy szerokiej opinii publicznej, budząc powszechne zainteresowanie.

W sprawie tej odbyło się m. in. zebranie w stoczniach w Rostoku, na którym przemawiał do robotników oraz studentów i profesorów miejscowego uniwersytetu premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział premier Grotewohl — jest gotów porozumieć się w każdej chwili z rządem Adenauera w sprawie utworzenia ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej. Odpowiedź z Bonn dotychczas nie nadeszła. Jedynie z doniesień prasowych można wywnioskować, że rząd Adenauera *odbył naradę w sprawie propozycji rządu NRD i że w tamtejszych kołach parlamentarnych wyrażono pragnienie omówienia tych propozycji najpierw na terenie wewnętrznym.*

Życzenie to — oświadczył premier NRD — **traktujemy z całym należnym szacunkiem. Pragnęlibyśmy tylko, by nie zastanawiano się zbyt długo. Niemcy nie mogą już dłużej czekać na pokój. Przede wszystkim i najpierw Niemcy muszą się porozumieć pomiędzy sobą.**

LUDNOŚĆ ZACH. NIEMIEC DOMAGA SIĘ UTWORZENIA OGÓLNONIEMIECKIEJ RADY

Z Niemiec Zachodnich napływają nadal wiadomości o wielkim wrażeniu, jakie wywołała tam propozycja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Członkowie komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w Nadrenii i Westfalii uchwalili rezolucję, domagającą się **utworzenia ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej.** Rezolucja podkreśla również naglącą konieczność zaznajomienia wszystkich mieszkańców Niemiec Zachodnich z uchwałami konferencji praskiej.

Uczestnicy zebrania KPD **w Monachium — Schwabing wezwali zarówno rząd separatystyczny w Bonn jak i rząd NRD, by podjęły rokowania w sprawie przywrócenia politycznej, gospodarczej i kulturalnej jedności Niemiec. Potępili oni jednocześnie wszystkie próby remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Podobne żądania wysunęli mieszkańcy **Kaiserslautern** i uczestnicy zebrania związkowego w **Esslingen.**

W *odezwie do ludności zachodnich* Niemiec przewodniczący zachodnio-niemieckiej partii komunistycznej Max Reimann przypomina ostatnie pogróżki Trumana i żądania Waszyngtonu w sprawie przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, podkreślając, że imperialiści amerykańscy chcieliby uczynić z Niemiec Zachodnich swój „drugi front".

W obliczu tej sytuacji — stwierdza **Max Reimann — 40 milionów Niemców na zachodzie naszej ojczyzny winno wystąpić z żądaniami:**

Nie chcemy wojny! Precz z wszelkimi przygotowaniami wojennymi i nagonką wojenną na ziemi niemieckiej! Połóżmy kres zgubnym niesnaskom pomiędzy Niemcami! Ustalmy wreszcie wspólne stanowisko niemieckie, odpowiadające naszemu pragnieniu pokoju i naszym interesom narodowym! Gdy zjednoczymy się jako Niemcy, dopomożemy do zapewnienia pokoju dla naszego, tak ciężko doświadczonego narodu i dla innych narodów. Toteż propozycja premiera NRD Grotewohla skierowana do dr Adenauera jest aktem narodowym o najwyższym znaczeniu. Oto droga do uratowania naszego narodu z jego obecnej ciężkiej sytuacji i od niebezpieczeństwa wojny.

Wzmaga się fala protestów przeciwko awanturniczej polityce Trumana

PAKISTAN

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS z Karaczi, do stolicy Pakistanu napływają ze wszystkich zakątków kraju wiadomości o **głębokim oburzeniu narodu pakistańskiego** na prowokacyjne oświadczenie Trumana uczynione w dniu 30 listopada rb.

Komitet Obrońców Pokoju w Lahore powziął rezolucję, domagającą się, by rząd pakistański wystąpił oficjalnie z protestem **przeciwko** oświadczeniu Trumana.

W dniu 6 grudnia w Lahore odbył się **ogromny wiec** robotników, urzędników, studentów, przedstawicieli inteligencji, kupców itp. Mówcy jednomyślnie wyrazili potępienie gróźb Trumana. W uchwalonej przez wiec rezolucji uczestnicy domagają się **wycofania obcych wojsk z Korei.**

* * *

WŁOCHY

RZYM (PAP). — **Oświadczenie Trumana z dnia 30 listopada spotkało się** w demokratycznych kołach społeczeństwa włoskiego z ostrym potępieniem. W różnych miejscowościach kraju odbywają się **wiece i zebrania publiczne,** na których włoski świat pracy, organizacje zawodowe, młodzieżowe, kobiece i inne domagają się w rezolucjach wycofania obcych wojsk z Korei i pokojowego zakończenia konfliktu w Korei.

Krajowy Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje **tysiące depesz i listów,** w których stowarzyszenia, organizacje i poszczególne osoby deklarują swą **solidarność z uchwałami Kongresu w Warszawie,** piętnują prowokacyjne przemówienie Trumana i domagają się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.

* * *

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). — Fiński Komitet Obrońców Pokoju skierował pod adresem rządu USA depeszę, stwierdzającą, że miłujący pokój obywatele Finlandii na równi ze społeczeństwem innych krajów są głęboko oburzeni prowokacyjnym wystąpieniem Trumana. Depesza stwierdza, że prawie milionem podpisów pod Apelem Sztokholmskim naród fiński dał mocny wyraz swemu żądaniu, **by broń atomowa została na zawsze zakazana.**

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — Pojawił się tu 49 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" Artykuł wstępny pt. **„Okiełznać rozwydrzonych podżegaczy wojennych",** poświęcony jest walce o pokój, walce przeciwko rozszerzaniu agresji imperialistów amerykańskich.

Numer zawiera wiadomości z Bułgarii, Indonezji, Węgier, Francji, Włoch, Anglii, USA i Niemiec Zachodnich — na temat **oburzenia szerokich mas ludowych wobec zbrodniczych pogróżek Trumana.**

Czasopismo publikuje przemówienie przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Wu Hsiu-czuana, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 28 listopada br.

Artykuł wstępny podkreśla, że **„każdy, kto nie jest otumaniony psychozą wojny, rozpalaną przez imperialistów — zrozumie jasno, iż USA prowadzą agresywną, przestępczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, że USA brutalnie okupowały część terytorium chińskiego, bombardują chińskie miasta i wsie".**

W artykule redakcyjnym na temat istotnych zadań prasy komunistycznej czasopismo podkreśla konieczność wyjaśnienia jak najszerszym warstwom narodów doniosłej wagi historycznych uchwał **II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Guyot w artykule pt. **„O rząd niezawisłości narodowej i pokoju"** przedstawia walkę komunistów francuskich o wolną, demokratyczną i niezależną Francję.

Członek KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Milenow w artykule pt. **„Współzawodnictwo socjalistyczne w Bułgarskiej Republice Ludowej"** przedstawia rolę współzawodnictwa w rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej.

Czasopismo zawiera dalej artykuł Maxa Reimanna pt. **„Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich".** W liście z Włoch pt. **„Wielka siła solidarności ludowej"** Mario Bianchi opisuje, jak robotnicy biorą w swe własne ręce zarząd nad przedsiębiorstwami, które są zamykane w trybie „sanacji ekonomicznej" i jak robotnicy produkują więcej i taniej niż kapitaliści.

Numer podaje **kronikę partyjną** o szkoleniu partyjnym wśród komunistów angielskich, o przygotowaniach do zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej, o pracy organizacji młodzieżowych w Polsce, odezwę Partii Komunistycznej w Nepalu w sprawie utworzenia frontu demokratycznego. Numer zawiera także uwagi Jana Marka pt. **„Truman przynosi Jugosławii w darze... jugosłowiańskie zboże".**

Potężna demonstracja antyfaszystowska robotników norweskich

OSLO (PAP) — W dniu 7 grudnia stolica Norwegii stała się widownią potężnej demonstracji tysięcy robotników norweskich, którzy na wezwanie 22 organizacji związkowych udali się pod gmach parlamentu, celem zaprotestowania przeciwko zaprojektowanym przez rząd „ustawom nadzwyczajnym". Ustawy te są pomyślane jako instrument całkowitej **likwidacji demokratycznych praw** ludności Norwegii.

I ZJAZD EKONOMISTÓW POLSKICH obraduje nad realizacją zadań Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Zjazdu Ekonomistów Polskich.

Na otwarcie Zjazdu, w którym biorą udział czołowi ekonomiści polscy, przybyli członkowie Rady Państwa — tow. tow. Szwalbe i Kołodziejski, minister Nauki i Szkół Wyższych — tow. Rapacki, minister Handlu Wewnętrznego — tow. Dietrich, wiceprzewodniczący PKPG tow. tow. min. min. Jędrychowski i Szyr, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR tow. Petrusewicz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Kole, wiceprzewodniczący I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Leszczycki. Obecna była również **Zofia Marchlewska,** córka wielkiego rewolucjonisty.

Obrady otworzył przewodniczący sekcji nauk ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej — tow. prof. Lange.

Przełomowe znaczenie pierwszego Ogólnokrajowego Zjazdu Ekonomistów w Polsce Ludowej polega na tym, iż ma on przyspieszyć pełne włączenie polskiej nauki ekonomicznej w dzieło Planu 6-letniego. Przed polską **nauką ekonomiczną** stoi zadanie wyrwania się z ciążących na niej tradycji burżuazyjnych, zadanie pełnego przejścia na tory **nauki marksizmu-leninizmu.**

W pierwszym dniu obrad prof. mgr. Włodzimierz Brus wygłosił referat o stanie nauk ekonomicznych w Polsce. Na podstawie szczegółowej analizy doświadczeń minionego okresu, referent wykazał, że przezwyciężanie pozostałości starych, burżuazyjnych poglądów w polskiej nauce ekonomicznej postępuje szybko naprzód. Stwierdził on, że oparcie się o marksistowsko-leninowską postawę naukową otwiera przed pracownikami nauki ekonomicznej zupełnie nowe **możliwości** i pozwala im wiązać się z praktyką budownictwa socjalistycznego.

W zakończeniu referatu prof. Brus wysunął szereg zasadniczych wniosków, których realizacja ma ułatwić pracownikom nauk ekonomicznych odegranie roli, przypadającej im **w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.** Rozwiązanie trudnych i odpowiedzialnych zadań, stojących przed ekonomistami polskimi — powiedział referent — wymaga przede wszystkim **jasnej postawy ideologicznej, skończenia z neutralnością wobec wielkich przemian.**

Przebieg sesji naukowej poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie

Dnia 4 grudnia odbyła się w Warszawie, w sali Rady Państwa zwołana z inicjatywy „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie.

Obrady zgromadziły partyjnych pracowników frontu ideologicznego oraz pracowników naukowych różnych gałęzi wiedzy z całej Polski (filozofia, językoznawstwo, ekonomia, prawo, historia, teoria literatury, psychologia, teoria sztuki i in.). Większość uczestniczących w sesji pracowników naukowych bierze aktywny udział w pracach przygotawczych do Kongresu Nauki Polskiej. W sesji wzięli również udział aspiranci IKKN przy KC PZPR.

W Prezydium zasiedli: tow. Jakub Berman, prof. Jan Dembowski, tow. Franciszek Fiedler, tow. Kazimierz Petrusewicz, tow. Adam Rapacki, tow. Adam Schaff, tow. Morawiecki.

Obrady zagaił redaktor naczelny „Nowych Dróg", tow. Franciszek Fiedler, po czym wygłoszone zostały następujące referaty:

1) Baza i nadbudowa w świetle prac towarzysza Stalina o językoznawstwie — tow. Jakub Berman;

2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach Józefa Stalina o językoznawstwie — prof. Adam Schaff;

3) Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac Józefa Stalina — prof. Stefan Strelcyn.

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja. Prace sesji, które wywołały duże zainteresowanie, przeciągnęły się do późnego wieczora.

„Zebraliśmy się dzisiaj — stwierdził w swym zagajeniu Franciszek Fiedler — na sesję teoretyczną, poświęconą omówieniu prac towarzysza Stalina o językoznawstwie. Przybyli czołowi przedstawiciele nauki, przybyli czołowi działacze frontu ideologicznego, aby zapoznać się z nowym, twórczym wkładem towarzysza Stalina do rozwoju nauki, do rozwoju postępowej myśli ludzkiej. Partia nasza, która wskazuje masom pracującym, narodowi drogę rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, drogę szczęśliwego jutra, kieruje się w swej pracy wielką nauką marksizmu - leninizmu. Przy ocenie ludzi nauki nie decyduje podział na partyjnych i bezpartyjnych. Pragniemy, aby ideami marksizmu - leninizmu nasiąkła cała nauka polska, gdyż tylko metoda marksistowska otwiera szerokie horyzonty dla wszystkich nauk. Dzisiejsza sesja winna się stać poważnym krokiem w tym kierunku".

Wskazując na olbrzymią doniosłość prac Józefa Stalina, na ich twórczy i głęboko humanistyczny charakter, Franciszek Fiedler podkreślił znaczenie prac Stalina dla rozwoju nauki.

„Stalin — to chorąży rozkwitu postępowej nauki — kończy Franciszek Fiedler. — Nauki Stalina stają się nauką milionów. Nieśmy te nauki w najszersze masy naszego narodu!"

Referaty

Po referacie tow. Jakuba Bermana, którego tekst podaliśmy w Nr. 337 „Głosu Robotniczego", zabrał głos tow. prof. Schaff.

Prof. Adam Schaff w referacie swoim stwierdził, że znaczenie prac towarzysza Stalina wykracza daleko poza ramy językoznawstwa, stanowią one ogromny wkład do skarbnicy teorii marksistowskiej, wzbogacając ją we wszystkich dziedzinach, przede wszystkim w dziedzinie filozofii, materializmu dialektycznego i historycznego. Przechodząc do omówienia niektórych zagadnień związanych z filozoficzną stroną prac towarzysza Stalina o językoznawstwie, referent zatrzymuje się nad zagadnieniem ewolucji i rewolucji w rozwoju. Prof. Schaff wskazuje na znaczenie prac stalinowskich dla zrozumienia jedności ewolucji i rewolucji w rozwoju w ogóle, a w szczególności w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Referent podkreśla wagę wystąpienia towarzysza Stalina przeciwko wulgaryzatorom marksizmu, pasjonującym się „wybuchami". Doniosłe znaczenie ma wykrycie przez towarzysza Stalina nowych prawidłowości w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Przechodząc do zagadnienia twórczego charakteru marksizmu, referent podkreśla, że na twórczym ujęciu marksizmu oparte jest całe dzieło Stalina.

Podkreślając znaczenie słów Stalina, że „żadna nauka nie może prosperować i rozwijać się bez walki poglądów, bez wolności krytyki", referent wykazuje, że pogląd ten nie tylko nie ma nic wspólnego z liberalizmem ideologicznym, jak chcieliby tę tezę interpretować wulgaryzatorzy marksizmu, lecz na odwrót — zakłada ostrą walkę z wrogą ideologią. „Musimy pamiętać, stwierdza referent, że w odniesieniu do ideologii burżuazyjnej obowiązują nas zasady bezwzględnej walki z wrogiem, nie przejednanej wrogości wobec wrogiej reakcyjnej ideologii, zasady przyśpieszania zwycięstwa jedynej, konsekwentnie postępowej i konsekwentnie naukowej ideologii — marksizmu. To jest bowiem jedyna właściwa droga prowadząca do rozwoju nauki i postępu społecznego".

Następnie prof. Schaff omawia zagadnienia bazy i nadbudowy, zatrzymując się dłużej nad jakościowo nową rolą nadbudowy w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiąc o roli nadbudowy w krajach demokracji ludowej prof. Schaff stwierdza: „Prace Stalina uczą nas, że budując socjalizm należy wykorzystywać z całą energią nadbudowę dla walki z wrogiem i dla umocnienia socjalizmu. Znaczy to, że społeczeństwo, budujące socjalizm, musi umacniać swoje państwo, musi umacniać główną siłę kierowniczą rozwoju — partię proletariacką, musi wzmacniać jej ideologię, — rewolucyjną teorię marksistowską. Wszechstronne wzmacnianie socjalistycznej nadbudowy tak samo jak i socjalistycznej bazy jest koniecznym warunkiem zwycięstwa socjalizmu".

W ostatniej części swego referatu prof. Schaff omówił zagadnienia stosunku nauki do nadbudowy. (Całość referatu prof. Schaffa ukaże się w najbliższym numerze „Myśli Współczesnej").

Następnie wygłosił referat prof. Stefan Strelcyn.

Pierwsza część referatu, o charakterze informacyjnym, zobrazowała sytuację w językoznawstwie radzieckim i kryzys, do którego doprowadziły teorie Marra. Następnie referent wskazał na przełomowe znaczenie wystąpienia towarzysza Stalina. Udowadniając, że język nie jest ani kategorią nadbudowy, ani zjawiskiem klasowym, Stalin obalił punkt wyjścia teorii stadialności Marra. Stalin dał ścisłą naukową charakterystykę języka i założył podwaliny nowej marksistowskiej lingwistyki.

Prace Stalina mają niezwykłe znaczenie nie tylko dla językoznawstwa radzieckiego; stanowią one drogowskaz dla całej postępowej myśli lingwistycznej. Przyjęcie w zasadzie metody porównawczo - historycznej nie oznacza powrotu do burżuazyjnych koncepcji lingwistycznych. Językoznawstwo polskie, które szczyci się wielkimi tradycjami może wnieść twórczy wkład do dzieła budowy materialistycznego językoznawstwa. Może się to dokonać pod warunkiem rewizji dotychczasowych podstaw metodologicznych językoznawstwa polskiego, pod warunkiem przezwyciężenia idealistycznych koncepcji, którymi żyje ono dotąd (głównie szkoła socjologiczno - strukturalna i szkoła fonologiczna). Droga do stworzenia materialistycznego językoznawstwa prowadzić może tylko przez głębokie zrozumienie istoty marksizmu i zastosowanie go do konkretnych badań lingwistycznych.

Dyskusja

Na popołudniowym posiedzeniu sesji odbyła się dyskusja.

Zagadnienia językoznawstwa omówili w swoich wystąpieniach czołowi językoznawcy polscy, profesorowie: Nitsch, Lehr - Spławiński, Doroszewski, Stieber i Urbańczyk. Prócz zagadnień związanych z tegorocznym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, skrytykowanym w referacie prof. Strelcyna, za brak dyskusji nad dorobkiem i dalszymi drogami lingwistyki polskiej, poruszono zagadnienia „prajęzyka" (prof. Lehr - Spławiński) i fonologii (prof. Stieber). Stwierdzając, że w swoim referacie na Zjeździe PTJ poruszył już pewne ważne dla językoznawstwa problemy, prof. Doroszewski podkreślił konieczność stawiania zagadnień metodologicznych.

Prof. Lewicka postawiła zagadnienie klasowości językoznawstwa, stwierdzając, że działy opisowe lingwistyki mogą nie mieć charakteru klasowego, natomiast interpretacja i uogólnienia, oparte na opisie struktury językowej są klasowe. Wartościowanie języków na podstawie ich struktury jest wykorzystywane przez burżuazję dla usprawiedliwienia ucisku narodowego i kolonialnego oraz dla uzasadnienia tez kosmopolityzmu.

Tow. Lewicka zilustrowała klasowość językoznawstwa burżuazyjnego (pozytywistycznego i vosslerowskiego) na przykładzie sposobów rozwiązywania zagadnień stosunku języka do myślenia oraz stosunku języka do społeczeństwa i do narodu.

Językoznawstwo wiąże się z polityką językową. Reakcyjni językoznawcy w krajach imperializmu pomagają w realizacji polityki ucisku narodowego i kolonialnego. Językoznawstwo radzieckie natomiast pomaga w realizacji stalinowskiej polityki narodowej, w budownictwie językowym socjalistycznych narodów ZSRR.

Językoznawstwo polskie nie może pozostawać na pozycjach lingwistyki burżuazyjnej. Zapoczątkowaniem procesu przezwyciężenia balastu idealistycznego powinna się stać twórcza dyskusja wokół prac Stalina o językoznawstwie.

Prof. Tadeusz Tomaszewski podkreślił w swym wystąpieniu bezpośrednie znaczenie prac Stalina dla rozwoju psychologii.

Mówca zatrzymuje się na przykładzie psychologicznej problematyki mowy i myślenia. Np. w psychologii burżuazyjnej dość powszechnie uznawane są ogólne materialistyczne tezy o stosunku mowy i myślenia (o ich ścisłym związku wzajemnym, o ich związku z praktyczną działalnością, o ich charakterze społecznym). Jednakże te ogólne tezy przy rozwiązywaniu zagadnień konkretnych podlegają interpretacji idealistycznej, mechanistycznej lub metafizycznej.

Prace Stalina są wzorem stosowania ogólnych zasad marksizmu do nauk konkretnych.

Prace Stalina ostrzegają przed bardzo rozpowszechnionymi w psychologii błędami, takimi jak mieszanie funkcji języka z funkcją narzędzia produkcji, przecenianie niedźwiękowych form języka lub mechaniczne przenoszenie wniosków z przypadków anormalnych na zjawiska normalne.

Szczególnie ważne dla psychologii są jednak stalinowskie rozróżnienia w zakresie pojęcia świadomości społecznej. Psychologowie będą musieli podjąć się trudnego, ale wielkiego zadania konkretyzacji ogólnych wskazań stalinowskich na terenie swojej nauki.

Prof. Oskar Lange omówił w swym wystąpieniu zagadnienie twórczej kontynuacji marksizmu. Prace towarzysza Stalina o językoznawstwie stanowią wzór twórczego zastosowania marksizmu.

Prof. Lange przeciwstawia twórczy wkład w naukę marksizmu Lenina i Stalina rewizjonistycznemu „poprawianiu" i „uzupełnianiu" marksizmu.

Dając przegląd twórczego wkładu Lenina i Stalina do teorii marksizmu, mówca podkreśla w zakończeniu charakterystyczne cechy tej twórczej kontynuacji: wzmożenie roli teorii marksistowskiej, jako narzędzia walki rewolucyjnej i rewolucyjnego przekształcania społeczeństwa; bezwzględna walka z wszelkim eklektyzmem; związek z życiem, rozwijanie zagadnień, stanowiących odpowiedź na palące potrzeby walki rewolucyjnej oraz budownictwa socjalizmu i komunizmu; rolę partii bolszewickiej, jako zbiornicy historycznych doświadczeń klasy robotniczej, w związku z czym staje się zrozumiałym, dlaczego twórczej kontynuacji marksizmu dokonali właśnie przywódcy tej partii Lenin i Stalin.

Prof. Brus w swym przemówieniu oświetlił najważniejsze zagadnienia, wynikające z prac towarzysza Stalina w sprawie językoznawstwa dla ekonomii politycznej, zwłaszcza zaś te, które mają szczególne znaczenie w chwili obecnej dla nauk ekonomicznych w Polsce.

Stalinowskie określenie bazy i nadbudowy oraz wzajemnego stosunku między nimi wnosi pełną jasność do zagadnienia przedmiotu i zakresu nauk ekonomicznych. Nauki ekonomiczne, badając bazę ekonomiczną, zajmują się społeczno-wytwórczymi stosunkami, stosunkami pomiędzy ludźmi, co wyraźnie odróżnia je od nauk technicznych. Wynika stąd ważny wniosek o konieczności walki przeciwko wąskiemu techniczyzmowi w naukach ekonomicznych, przeciwko abstrahowaniu od podziału na klasy, walki klas i tp. Gomułkowska koncepcja popierania „dobrego gospodarza" w rolnictwie, w praktyce — kułaka, stanowiła u nas przykład takiego fałszywego, wąsko - produkcyjnego podejścia do jednego z kardynalnych problemów ekonomiki rolnej w Polsce.

Z drugiej strony nie wolno bazy ekonomicznej rozpatrywać w oderwaniu od produkcji, od sił wytwórczych, których rozwój w ostatniej instancji wywiera decydujący wpływ na charakter stosunków produkcji. U nas daje się wyraźnie zaobserwować oderwanie ekonomistów - teoretyków od zagadnień produkcji — stwierdza mówca. Zaś nasze kadry techniczne mają przeważnie bardzo niewielką wiedzę teoretyczną co znacznie utrudnia właściwe ujmowanie zagadnień ekonomicznej efektywności takich czy innych rozwiązań techniczno - produkcyjnych. Wynika stąd postulat intensywnego kształcenia kadr inżyniersko - ekonomicznych w Polsce.

Równocześnie zaś nie wolno rozpatrywać bazy ekonomicznej w oderwaniu od nadbudowy — kontynuuje prof. Brus, a przede wszystkim od państwa dyktatury proletariatu, które aktywnie oddziałuje na ekonomikę, a poprzez ekonomikę — na produkcję.

Różne prawicowo - oportunistyczne i socjaldemokratyczne teoryjki o autonomii sektorów i tp. były przejawem dążenia do osłabienia aktywnej roli socjalistycznej nadbudowy w walce o likwidację resztek starej bazy i o pełne zwycięstwo nowej. Niedocenianie roli państwa i partii w kierowaniu gospodarką — to bodaj największy błąd, jaki może popełnić nauka ekonomiczna w warunkach budownictwa socjalizmu.

Prof. Arnold na przykładzie problemu etnogenezy, oświetlonego w zupełnie nowy sposób w pracach towarzysza Stalina o językoznawstwie, zwraca uwagę na olbrzymie pole pracy, otwierające się przed historykami w tym jednym tylko zakresie. Dla historyków polskich jest to zagadnienie powstania i rozwoju narodu polskiego na tle i w związku z powstaniem i rozwojem innych narodów słowiańskich. Jak wiadomo z wypowiedzi uczonych radzieckich, nauka historyczna w Związku Radzieckim weszła już na drogę sprawdzenia swych dotychczasowych wyników w świetle wskazań towarzysza Stalina. Obowiązkiem historyków polskich jest wejść na tę drogę jak najprędzej.

Prof. Kormanowa podkreśliła, że genialne prace towarzysza Stalina o językoznawstwie winny się stać orężem w ręku polskiego historyka w walce o nową marksistowsko - leninowską wiedzę historyczną w Polsce. Historia staje się przede wszystkim — według ostatniego sformułowania towarzysza Stalina — „nauką o rewolucji uciemiężonych i wyzyskiwanych mas". Genialne sformułowanie towarzysza Stalina otwiera w ten sposób i przed polską nauką historyczną nowe perspektywy badawcze, nową hierarchię problematyki historycznej, nowe mierniki ocen dziejowych.

Stwierdzenie towarzysza Stalina, że najbardziej rewolucyjne przemiany „dla społeczeństwa nie mającego wrogich klas" odbywać się mogą bez wybuchu, „drogą stopniowego gromadzenia elementów nowej jakości", „drogą stopniowego obumierania elementów starej jakości", ma zasadnicze znaczenie dla historyka najnowszych dziejów Polski, zwłaszcza dziś, gdy naród nasz stoi u progu rewolucyjnej przemiany bytu wsi. Przeprowadzenie takiej „rewolucji od góry", bez wybuchu, w warunkach dyktatury proletariatu, jaką spełnia nasze ludowo - demokratyczne państwo, wymaga opanowania stalinowskiej sztuki kierowania, głębokiego zrozumienia marksizmu - leninizmu. Nauka historyczna powinna i może tu być pomocą partii w jej walce o socjalistyczną świadomość mas.

Prof. Żółkiewski w swym przemówieniu podkreślił wagę słów towarzysza Stalina, iż „żadna nauka nie może rozwijać się i dojrzewać bez walki poglądów, bez swobody krytyki". Co znaczy ta teza w aktualnej sytuacji walki z rutyną i zacofaniem, kosmopolityzmem i idealizmem w naszej nauce o literaturze? Teza ta oznacza konieczność walki z fałszywymi autorytetami. Zwalczamy złe, idealistyczne, wrogie tradycje naszej nauki. Z dumą sięgamy do jej postępowych tradycji.

Wydobycie w pełni naszej postępowej tradycji literaturoznawczej jest pilnym zadaniem. Omawiana tu walka z fałszywymi autorytetami nie może być przeprowadzona skutecznie bez dobrej i szerokiej znajomości wzorów nowoczesnego marksistowskiego literaturoznawstwa i jego metod.

Prace Stalina o językoznawstwie wskazują nam, jak powinniśmy w sposób istotnie naukowy pisać o pięknie i bogactwie polskiego języka i o jego największych, trwałych artystycznych pomnikach.

Jest patriotycznym obowiązkiem polskich badaczy literatury i języka dać nowe twórcze dzieło o polszczyźnie naszych wielkich pisarzy.

Prof. Starzyński omówił w swym wystąpieniu niektóre problemy metodologii badań nad sztuką. W szczególności zatrzymał się on nad zagadnieniem bliższego określenia przedmiotu badań historii sztuki w świecie stalinowskiej definicji nadbudowy. Prof. Starzyński stwierdził przy tym, że historia sztuki zajmuje się nie tylko ideami estetycznymi, ale także dziełami sztuki, jak również historią i zmiennością społecznego oddziaływania dzieł sztuki.

Mówca poświęcił znaczną część swego przemówienia dialektyce treści i formy w dziele sztuki oraz omówieniu społecznej oceny dzieła sztuki z punktu widzenia zgodności i konfliktu treści i formy.

Prof. Starzyński poruszył także problem zdolności dzieł sztuki do dalszego społecznego oddziaływania po zaniku bazy i nadbudowy, z których wyrosły.

Prof. Zofia Lissa poświęciła swe wystąpienie omówieniu znaczenia prac towarzysza Stalina dla muzykologii. Stwierdzając, że muzyka, tak jak każda sztuka, należy do nadbudowy, prof. Lissa podkreśliła jednocześnie, że muzyka nie jest jednolitym wyrazem świadomości społecznej. Składają się bowiem na nią czynniki różnorodne w swej istocie i funkcji społecznej. W muzyce, wskazuje prof. Lissa, pewne czynniki są wynikiem określonych potrzeb życia, są odbiciem panujących idei i potrzeby te i idee wspierają na swój sposób (do tych czynników zaliczyła prof. Lissa style i formy muzyczne); inne natomiast czynniki tego charakteru nie posiadają i są czynnikami typu pozaklasowego (idzie tu o materiał dźwiękowy, system tonalny, zasady konstrukcji muzycznej).

Tak więc muzyka zawiera elementy ideologiczne, klasowe i nieideologiczne, międzyklasowe. Fakt zmienności form muzycznych i stylów (czynniki ideologiczne) wynika właśnie z tego, że w każdej epoce muzyka wraz z wszystkimi innymi sztukami, jest wpleciona w ogólny front ideologiczny.

Trwałą wartość dla naszej epoki posiadają te dzieła muzyczne, które wyrażają ten sam co nasz zasadniczy kierunek rozwojowy, tzn. są postępowe.

Tow. Gutt zajął się w swym wystąpieniu omówieniem filozoficznych aspektów antydogmatyzmu. Ostra walka przeciwko wulgaryzmowi i dogmatyzmowi, którą przeprowadza towarzysz Stalin w swoich pracach o językoznawstwie, jest dalszym twórczym rozwinięciem walki przeciw metafizyce i idealizmowi, przeprowadzonej w pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym".

Antydogmatyzm, który głosi marksizm, skierowany jest z całą ostrością przeciwko wszelkim metafizycznym i idealistycznym koncepcjom i tendencjom. Należy to szczególnie podkreślić u nas, gdzie filozofia, historia, prawo i inne dziedziny wiedzy są obciążone ogromnym balastem idealistycznym.

Antydogmatyzm wypływa z jednej z najgłębszych zasad filozofii marksistowskiej: nie ma prawdy abstrakcyjnej, prawda jest zawsze konkretna. Postulat konkretności wypływa z najgłębszych teoriopoznawczych podstaw marksizmu. Postulat konkretności wiąże się z zasadą jedności teorii i praktyki, z zasadą, że praktyka jest najlepszym kryterium prawdziwości.

Antydogmatyzm — stwierdza mówca — pozwala nam prawidłowo, dialektycznie podejść do zagadnienia ciągłości historycznej, do zagadnienia tradycji, do zrozumienia, że my, obóz marksistowski, czerpiemy z ogromnego, cennego wkładu pracy, myśli i walki ludzi w ciągu dziejów.

To jeszcze bardziej potwierdza humanistyczny charakter praktyki i teorii obozu marksistowskiego. Ten humanistyczny charakter marksizmu — stwierdza mówca — jest zbyt mało przez nas podkreślany w walce z wrogą ideologią.

Prof. Ehrlich poruszył m. in. zagadnienie prawa międzynarodowego, jako ogniwa nadbudowy. W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, które w okresie imperializmu łamią systematycznie prawo międzynarodowe, ponieważ tylko agresja wojenna służy realizacji ich ekspansji ekonomicznej — państwa obozu pokoju, demokracji i socjalizmu stoją na gruncie poszanowania prawa międzynarodowego, wypełniając je nową, socjalistyczną treścią. Pozwala to uchwycić tendencję przeobrażenia się prawa międzynarodowego w ogniwo nadbudowy, obsługującej socjalistyczną bazę.

Do dyskusji byli jeszcze zapisani: Kołakowski, Morawiecki, Muszkat, Morawski, Kulikowski i Lang. Ze względu jednak na spóźnioną porę dyskusja została zamknięta.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział m. in.:

W imieniu komitetu organizacyjnego I Kongresu Nauki Polskiej pragnąłbym przede wszystkim podziękować organizatorom dzisiejszego zebrania za konferencję tak interesującą i tak bardzo obiecującą. Jak wynika zarówno z referatów, jakich wysłuchaliśmy dziś rano, jak i z samego przebiegu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele różnych specjalności, konferencja pod względem swego znaczenia przerasta ramy jednej tylko nauki.

Prace Stalina stanowią piękny klasyczny wzór zastosowania zasad marksizmu. Jest moim głębokim przekonaniem, że zasady marksizmu można zastosować w każdej dziedzinie wiedzy ludzkiej.

Jako jeden z organizatorów Kongresu Nauki chciałbym tylko życzyć naszej nauce, ażeby konferencje podobne do dzisiejszej odbyły się także w innych dziedzinach wiedzy.

Nasza nauka w wielu dziedzinach jeszcze do dziś dnia żyje dawnymi tradycjami i jest nieufna w stosunku do nowych myśli. Bardzo rzadko się zdarza, aby naukowiec śmiało podszedł do zagadnienia. I z tego względu właśnie rzeczą bardzo ważną jest odbywanie tego rodzaju konferencji, albowiem dzięki niej uczymy się stosować zasady marksizmu we wszystkich dziedzinach.

Na tym obrady sesji zostały zakończone.

Spółdzielnia produkcyjna

powstała w Siemienicach

Przez wiele lat niskie, prawie że w ziemię wrastające chaty gromady Siemienice, pow. kutnowskiego, pogrążone były w martwocie. Wreszcie i pod strzechy tych chat dotarła wiadomość, że dzięki wprowadzeniu nowych form gospodarowania podniesie się dobrobyt i kulturę wsi.

Wiele miesięcy chłopi tej gromady żywo omawiali statut spółdzielni produkcyjnej, zapoznawali się z zasadami zespołowego gospodarowania. Zdania były różne. Bardziej świadomi wcześniej zrozumieli korzyści, płynące z przejścia na gospodarkę zespołową.

— Ziemia w naszej gromadzie jest niezła — mówił na przykład tow. Paweł Sęczkowski — ale dotychczasowa licha uprawa ziemi w pojedynkę zamiast podnosić jej wydajność, z roku na rok ją obniża.

Byli w Siemienicach i tacy, którzy ulegali wpływom wroga klasowego i plotkom, rozsiewanym przez kułaków, takich jak Izydor Kruszyniak i jemu podobni.

Rozsądniejsi i bardziej świadomi mało i średniorolni chłopi podjęli ofensywę przeciw tej wrogiej robocie. Nie zrażając się pierwszymi trudnościami wsparci pomocą organizacji partyjnej, zaczęli przeprowadzać szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą wśród chłopów na zebraniach gromadzkich, docierając również i do poszczególnych chat, by w indywidualnych rozmowach wyjaśniać istotę spółdzielni produkcyjnej.

Okazało się, że żmudna i pełna poświęcenia praca aktywistów gromady nie poszła na marne. Spółdzielnia została zorganizowana i statut podpisany, członkowie w pełni przekonali się o wyższej formie pracy w spółdzielni produkcyjnej i złożyli pod nim swe podpisy. I tak oto powstała setna z kolei spółdzielnia w województwie łódzkim, spółdzielnia, przyjęta z uznaniem przez chłopstwo Siemienic.

— Wiem — oświadczyła Stefania Lewandowska, wdowa z czworgiem dzieci — że przystępując do spółdzielni, poprawię byt swój i swej rodziny, że pracując w gromadzie zapewnię lepsze jutro sobie i swoim dzieciom.

— Słusznieście wspominali o dziatwie — dodaje do słów Lewandowskiej — Paweł Sęczkowski. — Spółdzielczość produkcyjna, to jasna przyszłość naszych dzieci. Ja na przykład, do chwili obecnej zamiast posyłać dziecko do szkoły, zmuszony byłem wykorzystywać je jako pomoc do ciężkich niekiedy robót, lub w najlepszym razie do pasenia krów. Teraz to się zmieni. Dziecko będzie się uczyło, a ja będę pracował... Przystąpienie do spółdzielni poprawi warunki naszego życia.

Spółdzielnia w Siemienicach posiada wiele hektarów łąk, dlatego plany spółdzielni uwzględniają przede wszystkim zaprowadzenie na szeroką skalę hodowli bydła. Spółdzielnia otrzyma obory i stodoły dawnej resztówki. W dawnym pałacu obszarniczym zostanie zorganizowana szkoła 7-oddziałowa.

Chłopi z Siemienic przyrzekają dołożyć wszelkich starań, aby ta setna spółdzielnia w województwie stała się jedną z wzorowych spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, aby jeszcze raz udowodniła, że droga do szczęścia i dobrobytu chłopa pracującego oraz jego dzieci wiedzie jedynie poprzez gospodarkę zespołową.

(Wł)

ALFRED LAMPE

(W siódmą rocznicę śmierci)



10 grudnia 1943 roku zmarł na emigracji w Moskwie **Alfred Lampe — wybitny teoretyk polskiej myśli rewolucyjnej, czołowy działacz Komunistycznej Partii Polski, organizator Związku Patriotów Polski w ZSRR, wielki patriota i internacjonalista.**

Upragnionej wolności swej ojczyzny, powstania Polski Ludowej, o którą walczył do ostatnich dni swojego życia, Lampe nie doczekał. **Umarł, gdy odwracała się karta dziejów Polski, na trzy tygodnie przed historyczną datą powstania Krajowej Rady Narodowej.**

* * *

Droga życia tego wybitnego teoretyka marksizmu - leninizmu i rewolucyjnego działacza ruchu rewolucyjnego Polski była drogą walki i więzień. Należał do tych rewolucjonistów, którzy w okresie międzywojennym, w latach panoszenia się białego terroru, defensywy i policji granatowej, nieludzkiego tępienia każdej wolnej i postępowej myśli — **śmiało i nieugięcie walczyli o wolność narodu i socjalizm.**

Alfred Lampe urodził się w 1900 r. w Warszawie. Dzięki niepospolitym zdolnościom i wszechstronnej umysłowości zdobywa dużą wiedzę, która poprowadziła go **na drogę marksizmu - leninizmu, na drogę walki rewolucyjnej. W klasie robotniczej i jej partii widzi jedyną siłę, zdolną wyzwolić naród polski od kapitalistycznego wyzysku i poprowadzić go do walki o zwycięstwo socjalizmu. Toteż w 1921 roku wstępuje do KPP.** Już w rok później, aresztowany przez burżuazyjny rząd, spędza 4 lata w więzieniu. Tu hartuje się jego myśl i wola. Po wydostaniu się na wolność od razu rzuca się w wir pracy partyjnej.

Na IV Zjeździe KPP zostaje wybrany do **Komitetu Centralnego**, a w 1928 r. zostaje **sekretarzem KC Komunistycznego Związku Młodzieży.** W 1930 r. wybrano Alfreda Lampe **do Biura Politycznego KC KPP.** W 1933 r. został aresztowany i skazany **na 15 lat więzienia.** Podczas procesu broni otwarcie praw ludu polskiego i idei socjalizmu, głoszonych przez Komunistyczną Partię Polski, wskazuje na osiągnięcia wolnego Kraju Rad, mówi o kierowniczej roli WKP (b) w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym.

Z więzienia w Rawiczu myśl Lampego i jego przyjaciół — **Buczka, Nowotki, Findera** — daleko wybiega poza szare mury i łączy się z polskim ruchem robotniczym, który walczy o zjednoczenie sił narodu polskiego przeciwko kapitalistycznej tyranii.

We wrześniu 1939 r. wydostaje się z więzienia. Wypadki wojenne rzuciły go **na tereny Związku Radzieckiego.** Okres wojny spędza na emigracji w ZSRR.

Naczelnym dążeniem Lampego w tym okresie jest **wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego. Walkę o wyzwolenie narodowe łączy z walką o wyzwolenie społeczne. Gwarantem wyzwolenia ludu polskiego jest dla niego Związek Radziecki, który jest jedyną siłą, zdolną obronić ludzkość przed nawałą faszystowską.** Staje się jednym z redaktorów **„Nowych Widnokręgów" i „Wolnej Polski".** Niestrudzenie skupia pod rewolucyjnymi sztandarami rodaków, rozrzuconych na uchodźstwie w ZSRR i wiąże ich wysiłki ze zmaganiami sił ludowych i demokratycznych w kraju.

Wraz z **Wandą Wasilewską** i będącą na emigracji w ZSRR grupą działaczy komunistycznych tworzy **Związek Patriotów Polskich, który podejmuje myśl zorganizowania regularnych jednostek Wojska Polskiego.** Do czołowych inicjatorów utworzenia Dywizji Kościuszkowskiej, która walczyła u boku Armii Czerwonej od Lenino do Berlina, należał właśnie Alfred Lampe.

* * *

Lampe, prawdziwy patriota i głęboki internacjonalista, kochał swój kraj, kochał klasę robotniczą i lud polski, za ich wolność oddał swoje życie.

W okresie międzywojennym walczył o jedność klasy robotniczej w Polsce przeciwko burżuazji i obszarnikom, walczył z reformistami i ugodowcami z PPS, demaskował piłsudczykowską agenturę w ruchu robotniczym. **Wskazywał w teoretycznym organie KPP, „Nowym Przeglądzie", że walka z prawicą PPS, jako z największym niebezpieczeństwem w szeregach klasy robotniczej, jest jednym z głównych zadań Partii.**

Był bezwzględny wobec oportunizmu, sekciarstwa i lewactwa w szeregach partii. Stał zawsze na **straży jedności woli i działania partii, rozumiał, że tylko wtedy będzie zdolna poprowadzić masy do obalenia władzy kapitału.**

O polskiej burżuazji, której zbrodnicza polityka doprowadziła kraj do klęski wrześniowej, pisał: **„Tragedią Polski było to, że rządził nią swoisty zespół pasożytów i awanturników, pułkowników i kartelowców, kresowych żubrów i szarych eminencji z II oddziału sztabu.**

Ten reakcyjny zespół domowych faszystów żył z Polski, ale nie dla Polski. To nie był kwiat narodu — to był wrzód".

W pamiętnych latach **1942 — 1943,** w latach ogromnego napięcia walki z hitleryzmem, na łamach „Nowych Widnokręgów" i „Nowej Polski" Alfred Lampe nawoływał rodaków do bezwzględnej walki z najeźdźcą. Kreślił on **wizję przyszłej Polski, która kroczyć będzie, w oparciu o sojusz z ZSRR, drogą socjalistycznego budownictwa.** Nieustannie demaskował londyński obóz zdrady narodowej, niestrudzenie udowadniał prawa Polski do Ziem Zachodnich. — **„Nasza granica zachodnia** — pisał — **nasza pozycja nad Bałtykiem z września 1939 r. powinna być zmieniona; powinna być zmieniona na korzyść, na korzyść pokoju ogólno - europejskiego..."**

Potęga wyzwolonego państwa polskiego, ustalenie naszych granic nad Odrą i Nysą mogło być tylko wynikiem pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. **„Silni zaś poparciem Związku Radzieckiego — pisał — i pewni jego współdziałania, możemy wziąć na siebie brzemię współodpowiedzialności za ustalenie straży pokoju na Odrze".**

* * *

Alfred Lampe zawsze nawiązywał do **szczytnych tradycji wspólnych walk proletariatu polskiego i rosyjskiego.** Wierzył głęboko w Związek Radziecki jako ostoję pokoju i socjalizmu.

Osiągnięcia pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, doświadczenia bohaterskiej WKP (b) — **partii Lenina - Stalina** — były mu wzorem. Uczyły go, jak należy walczyć, aby zrealizować socjalizm. Zdawał sobie doskonale sprawę, że wyzwolenie ludu polskiego może nastąpić tylko i wyłącznie w braterskim sojuszu i przy pomocy narodów ZSRR. **„Wiemy, że krocząc ramię w ramię z takimi przyjaciółmi i sojusznikami, kroczymy ku zwycięstwu, ku własnemu odrodzeniu narodowemu, ku lepszej przyszłości"** — pisał Lampe.

„System sowiecki jest z istoty swojej zaprzeczeniem zaborczości i imperializmu — pisał — **nie szuka on i nie może szukać obcych terenów dla eksploatacji. Pokojowe budownictwo jest jego najistotniejszą cechą. Pokojowa polityka jest jego logiczną konsekwencją".**

Naród polski, który żyje w kraju wyzwolonym dzięki ZSRR i dzięki jego pomocy kroczy ku socjalizmowi, doskonale dziś rozumie, jak prawdziwe były słowa, jak dalekowzroczna była walka Alfreda Lampego.

Siódma rocznica śmierci Lampego zbiega się prawie z drugą rocznicą zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Na granitowych fundamentach marksizmu - leninizmu powstała PZPR. W oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład ZSRR budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju. Nie ma wśród nas orędownika tej sprawy, jakim był Alfred Lampe, ale pamięć o nim żyje w codziennej pracy ludu polskiego, który urzeczywistnia cel walki swego oddanego — ofiarnego syna.

B. T.

> Polska demokratyczna i tylko Polska demokratyczna potrafi po tej wojnie odbudować naprawdę niezależne państwo, które nie będzie ani igraszką obcych imperialistów, ani też ich łupem.
>
> *Alfred Lampe*



Przewodnicząca ZPP. tow. Wanda Wasilewska i tow. Alfred Lampe na inspekcji w Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.



„Potok" zdał egzamin

Wydajność pracy w budownictwie w okresie ostatnich dwóch lat wzrosła bardzo znacznie. Co było tego przyczyną? Przede wszystkim **szerokie zastosowanie doświadczeń radzieckich robotników i inżynierów, zmiana metod pracy, przejście na system zespołowy, lepsza organizacja oraz wprowadzenie nowych, słusznych norm.**

Ale też i zadania, które stawia przed przemysłem budowlanym Plan 6-letni są również olbrzymie. Trzeba przecież wybudować **723 tys. izb mieszkalnych, nie licząc setek fabryk, szkół, przedszkoli, żłobków, domów kultury, biurowców itd.** A więc podstawowym warunkiem pełnej realizacji zadań Planu jest stały, postępujący z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, **wzrost wydajności pracy, której wskaźnik musi w roku 1955 przewyższać o 85 proc. stan z roku 1949.**

Jest to niezbędne ze względu na ograniczoną ilość sił roboczych oraz konieczność obniżenia kosztów produkcji, bez czego nie ma mowy o podwyżce realnych płac, a co za tym idzie i stopy życiowej mas pracujących.

70.000 ROBOCZO - GODZIN ZAMIAST 120.000

Jak to wykazały choćby doświadczenia z terenu Łodzi, w dziedzinie podniesienia wydajności pracy w budownictwie rozległe możliwości daje **zastosowanie systemu potokowego.**

Oddział I PPB przystąpił w czerwcu r. b. do budowy tym właśnie systemem, czterech budynków mieszkalnych na Starym Mieście. 24 listopada roboty były gotowe w stanie surowym. I cóż się okazało? Na podstawie sporządzonych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego tabel, dokładnie podających ilość roboczo - godzin, na wykonanie budowli o takiej właśnie kubaturze (naturalnie przy zastosowaniu zespołowych metod pracy), trzeba było by 120.000 roboczo - godzin. Tymczasem dzięki systemowi potokowemu prace ukończono w 70.000 roboczo - godzin.

Ale to jeszcze nie wszystko. „Potok" pozwolił nie tylko na skrócenie czasu budowy, ale również (co jest szczególnie ważne) na wykonanie jej **przy znacznie mniejszej załodze.** Zamiast 108 ludzi, koniecznych przy normalnym systemie, zatrudnionych zostało ich tylko 63.

Średnia wydajność pracy załogi wynosiła 160 proc. (na budowach nie prowadzonych systemem potokowym sięga ona od 120 do 130 proc.), zaś poszczególne grupy osiągały: murarze (dwójki) 256 proc., transport — 165 proc., betoniarze i cieśle po 180 proc.

WYNIKI MOGŁY BYĆ JESZCZE LEPSZE

Nie należy przy tym zapominać, że „potok" na Starym Mieście miał **charakter doświadczalny.** Załoga oraz kierownictwo dopiero w trakcie budowy nabierały doświadczenia w pracy tym systemem.

Dlatego uzyskane wyniki bynajmniej **nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości systemu potokowego na odcinku zmniejszenia ilości zatrudnionych robotników i podniesienia wydajności pracy.** Napotykano bowiem na różne jeszcze trudności organizacyjne jak np. **nie zawsze terminowa dostawa materiałów budowlanych. Niedostateczna była tak że opieka ze strony dyrekcji Oddziału i Zjednoczenia—przez 45 dni zamiast czterech wind na budowie znajdowały się tylko dwie.**

SZERZEJ STOSOWAĆ SYSTEM POTOKOWY

Plan inwestycyjny na rok 1951 przewiduje przy robotach na Bałutach i Starym Mieście **przeszło czterokrotny wzrost sum przerobowych** (podobnie zresztą, jak i w całym kraju) a dyrekcja PPB czy SPB powinny zarazem pamiętać, że powiększanie liczby zatrudnionych będzie ograniczone i nieproporcjonalne w stosunku do znacznie rozszerzonych zadań.

Aby zadania te zrealizować, konieczne jest wydatne wzmożenie wydajności pracy, wykorzystanie wszystkich dotychczasowych rezerw i pełne zastosowanie nowych, ulepszonych metod. Do takich należy właśnie **system potokowy.** W przyszłym roku powinien on być wprowadzony nie tylko w odniesieniu do poszczególnych obiektów, ale nawet i w skali całych oddziałów.

Wymaga to jednak należytego przygotowania. Trzeba uwzględnić szereg warunków, niezbędnych przy prowadzeniu robót systemem **potokowym.**

A więc przede wszystkim **sprawa dokumentacji.** Musi ona być bezwarunkowo w pełni i sprawnie załatwiona. W tym celu inwestorzy oraz przedsiębiorstwa budowlane powinny z góry szczegółowo omówić z biurami projekcyjnymi, które obiekty można objąć systemem potokowym i dla tych w pierwszym rzędzie przygotować całość dokumentacji. Trzeba również poświęcić specjalną uwagę zagospodarowaniu terenu i dokładnemu opracowaniu harmonogramów pracy oraz zatrudnienia, jak również zabezpieczyć ciągłość dostaw materiałów budowlanych. To są warunki zasadnicze.

* * *

Zastosowanie systemu potokowego otwiera nowe możliwości przed budownictwem, zwłaszcza mieszkaniowym, przede wszystkim tam, gdzie jak w Łodzi czy w Warszawie wznoszone są całe osiedla. Należy więc bezwzględnie przełamać ową niechęć do potoku, żywioną jeszcze przez znaczną część kierownictwa PPB i SPB a będącą objawem technicznego zacofania, rutyniarstwa i niechęci do tego, **co nowe.**

* * *

Weszliśmy już w okres zimy. Dziś jednak nie istnieje już u nas zagadnienie sezonowości w budownictwie. Stało się ono **jedną z gałęzi przemysłu, w której warunki atmosferyczne nie odgrywają prawie żadnej roli. „Potok" zdał egzamin i na terenie Łodzi istnieją wszelkie możliwości do jego pełnego zastosowania bez względu na porę roku.**

(J. K.).

GRUŹLICA JEST ULECZALNA

Kiedy jest mowa o początku walki z gruźlicą na terenie Łodzi, należy wymienić przede wszystkim nazwisko wielkiego lekarza-społecznika — **Seweryna Sterlinga.** On to bowiem zapoczątkował ją w roku 1918. Trzeba również przypomnieć, że **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci** otworzyło w 1925 roku poradnię przeciwgruźliczą dla dzieci i młodzieży, a od roku 1933 wzięło pod opiekę poradni również i dorosłych chorych na gruźlicę, członków Ubezpieczalni Społecznej. Oczywiście były to jedynie przejawy inicjatywy społecznej, które bynajmniej nie rozwiązywały sprawy walki z groźną chorobą, ani nie stawiały jej na odpowiednim poziomie i odpowiednio szerokiej płaszczyźnie. Nie mogło jednak być inaczej, skoro kapitalistyczno - obszarniczy rząd Polski przedwrześniowej nie tylko nie popierał tej inicjatywy, ale wręcz ją zaniedbywał, nie wykazując najmniejszej troski o zdrowie szerokich mas ludności.

W wyniku tego stanu rzeczy, pomnożonego klęską okupacji hitlerowskiej — po wyzwoleniu trzeba było odrabiać cały ponury spadek lat międzywojennych i wojennych, organizując walkę z gruźlicą od podstaw. Zarząd Miejski i Ubezpieczalnia Społeczna zabrały się do pracy, wynikiem czego jest doskonale działająca Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza i szereg poradni terytorialnych, sanatoria i szpitale przeznaczone dla leczenia chorych na gruźlicę płuc, a przy niektórych z nich — oddziały chirurgiczne.

Nie ma skutecznego leczenia gruźlicy płuc, tak jak i wielu chorób wątroby, żołądka, kiszek i innych — **bez udziału chirurga.** Rozumie to i docenia od dawna **przodująca medycyna Związku Radzieckiego.**

Przypadki uznawane dawniej za beznadziejne, a mianowicie duże jamy — kawerny, bardzo trudne, lub zgoła niemożliwe do uleczenia metodą zachowawczą w sanatoriach i szpitalach, w 80 procentach dają się uleczyć za pomocą **wykonanej w porę operacji.** Streptomycyna i tak zwany P.A.S. są wielką zdobyczą w leczeniu gruźlicy, ale tylko jako środki pomocnicze. Same te leki nie są w stanie wyleczyć jamy. Na 100 chorych, leczonych operacją umiera mniej więcej 6, bez operacji umierają wcześniej lub później prawie wszyscy, którzy potrzebowali leczenia operacyjnego, a nie byli operowani.

Dużą przesadą jest twierdzenie, jakoby chory po operacji stawał się kaleką. **Powrót do dawnej sprawności i zdolności do pracy zależy przede wszystkim od tego, czy chory po operacji nie zaniedbuje odpowiednich ćwiczeń gimnastycznych.** Jeżeli chory z gruźlicą płuc, wymagający leczenia chirurgicznego, podda się operacji w odpowiednim czasie, wówczas ryzyko śmierci i kalectwa prawie że zniknie zupełnie.

Co zrobiono w Łodzi w tej dziedzinie tak ważnej i często niezastąpionej przez inne metody leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc?

Już w roku 1946 otwarto pierwszy specjalny oddział dla leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc przy **I Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego.** Następny taki oddział powstał w roku 1948 w Szpitalu-Sanatorium na Chojnach, wkrótce po tym — sanatorium w Tuszynku tak, że obecnie w celu leczenia gruźlicy płuc Łódź rozporządza przeszło 130 łóżkami chirurgicznymi. Liczba ta wkrótce się zwiększy w związku z uruchomieniem jeszcze **jednego nowoczesnego oddziału chirurgicznego przy Szpitalu dla chorych na gruźlicę Nr 3 na Chojnach.**

Jak już wspominaliśmy, rząd Polski przedwrześniowej nie wykazywał żadnej troski o zdrowie swych obywateli. Miało to szczególnie katastrofalne skutki, jeśli chodzi o tak zaniedbane przez kapitalizm olbrzymie środowisko robotnicze jak Łódź. Gruźlica zbierała tu obfite żniwa, które powiększyły jeszcze ciężkie lata okupacji hitlerowskiej.

W Polsce Ludowej zabrano się z całą energią do walki z tym groźnym spadkiem okresu międzywojennego i wojennego. Państwo nasze łoży olbrzymie sumy na ten cel, rozbudowuje lecznictwo przeciwgruźlicze, chodzi jednak o większe zrozumienie dla tej akcji ze strony społeczeństwa. O zdawanie sobie sprawy, że gruźlica jest chorobą tym niebezpieczniejszą od innych, równie może ciężkich, jak na przykład rak, iż jest wysoce zaraźliwa.

Gruźlik z tak zwaną gruźlicą otwartą jest groźny dla tych, z którymi się styka i zaraża swoją rodzinę, dzieci, kolegów itp. Ten fakt **nakłada na nas obowiązek uświadamiania chorych, ażeby poddawali się od chwili wykrycia gruźlicy takiemu leczeniu, jakie dla nich, według orzeczenia specjalistów powinno być najskuteczniejsze.** W ten sposób chory nie tylko uzyska zdrowie dla siebie, ale przestanie być równocześnie niebezpieczny dla swoich najbliższych i dla wszystkich innych, z którymi się co dzień styka.

Pamiętajmy o tym, by wykorzystywać tę wielką szansę, jaką dzięki pomocy i nieustannej trosce naszego państwa ludowego o zdrowie obywateli posiada dziś każdy chory na gruźlicę: trzeba i należy się leczyć — gruźlica jest uleczalna.

Prof. dr. JERZY RUTKOWSKI
dyr. II Kliniki Chirurgicznej
Uniwersytetu Łódzkiego

Zespoły korabielnikowców
powstały w Zakładach Wyrobów Filcowych im. Okrzei

Robotnicy Zakładów Wyrobów Filcowych im. Stefana Okrzei w Łodzi, czerpiąc wzór z osiągnięć tow. Lidii Korabielnikowej, przystąpili do tworzenia zespołów korabielnikowców. Na oddziale szwalni robotnice Barbara Wasilewska i Romualda Florczak — zaoszczędziły w listopadzie br. 59,31 m. podszewki do kapeluszy ogólnej wartości zł. 736,63 Zespół Weroniki Rżanek zaoszczędził flaneli i włosia odpadkowego na sumę 219,17 zł.

Hasła oszczędnościowe znalazły silny oddźwięk wśród naszych pracowników, pragnących jak najwydatniej przyczynić się do dalszej pomyślnej rozbudowy naszego kraju.

E. Nowicki,
Zakł. Wyr. Filc. im. S. Okrzei.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

— o —

KINA:

Kina: „Polonia" i „Bałtyk" — festiwal filmów radzieckich.

— o —

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4. tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

— o —

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

— o —

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Walczymy z analfabetyzmem

Wiosną ubiegłego roku rozpoczęto w powiecie piotrkowskim akcję zmierzającą do całkowitej likwidacji analfabetyzmu. Przeprowadzono rejestrację wszystkich osób nie umiejących czytać z terenu Piotrkowa i powiatu. W wyniku tej rejestracji okazało się, iż liczba analfabetów na naszym terenie wynosi 4113 osób. Wobec tak poważnej ilości analfabetów zaszła konieczność zorganizowania 183 kursów dla 2745 osób.

Nakreślony plan pracy został w roku szkolnym 1949-50 w pełni zrealizowany. Kursy dla analfabetów ukończyło w tym okresie z wynikiem pomyślnym blisko 3000 osób, przeważnie mieszkańców wsi naszego powiatu. Zdobyli oni na kursach umiejętność pisania i czytania.

Prowadzenie kursów napotykało w tym okresie na poważne trudności. Przede wszystkim w okresie zimowym nie zajęto się w porę dostawą węgla do opalenia sal wykładowych, skutkiem czego frekwencja w tym czasie spadła. Wielu słuchaczy kursu nie mogło należycie pracować ze względu na słaby wzrok. Bolączkę tę w znacznej mierze rozwiązano dzięki otrzymaniu specjalnych funduszów na zakup 200 par okularów.

Wszystkie kursy dla analfabetów prowadzone w powiecie, były systematycznie wizytowane przez inspektorów do walki z analfabetyzmem. Wizytacje ujawniły szereg niedociągnięć i umożliwiły ich natychmiastowe zlikwidowanie. Dużą opieką otoczyły kursy dla analfabetów władze gminne. Dbały one przede wszystkim o zaspokojenie rzeczowych potrzeb kursów, zaopatrując je w książki, zeszyty i inne przybory szkolne. Władze gminne w wielu przypadkacn wystarały się o odpowiednie lokale na prowadzenie lekcji.

Kursy były prowadzone przez pełnowykwalifikowanych nauczycieli, albo też przez tak zwanych nauczycieli społecznych. Czołowym przedstawicielem nauczycieli społecznych jest sołtys ze wsi Laski, gminy Rozprza, ob. Wojtania. Kurs prowadzony przez niego dał doskonałe wyniki, wszyscy uczniowie zdają egzamin z wynikiem celującym.

Do gmin, w których akcja walki z analfabetyzmem daje najlepsze wyniki, zaliczyć należy gminy: **Rozprza, Ręczno, Kluki i Bełchatów.**

Na 1050 analfabetów zarejestrowanych w Piotrkowie, ukończyło dotychczas kurs 526 osób, co stanowi zaledwie 50 procent ogółu zarejestrowanych. Niska liczba przeszkolonych analfabetów w Piotrkowie świadczy o brakach organizacyjnych, występujących w akcji zwalczania analfabetyzmu w naszym mieście i zobowiązuje władze oświatowe do sprawniejszego działania.

Kursy na terenie Piotrkowa prowadzone są w lokalach szkół i w zakładach pracy. Wyniki mówiące o 100 procentach przeszkolonych analfabetów osiągnęły szkoły podstawowe: im. Orzeszkowej, im. Mickiewicza, im. Staszica, im. Konopnickiej i im. Sienkiewicza. Z kursów prowadzonych w zakładach pracy sprawnie przebiegały kursy prowadzone w hutach: „Kara", „Feniks" i „Hortensja" oraz w Fabryce Sklejek i w Zakładach Drzewnych na Bugaju. Kursy dla analfabetów przy zakładach pracy prowadzone są przez związki zawodowe.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że duża część absolwentów nie ogranicza się do zdobycia elementarnych wiadomości z zakresu pisania i czytania, ale uczęszcza dalej na kursy drugiego stopnia. Tu opanowują oni jeszcze lepiej sztukę pisania i uczą się biegle i szybko czytać.

W Piotrkowie wielu absolwentów kursów dla analfabetów uczęszcza obecnie do szkół dla dorosłych, w których zdobędą świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Byli analfabeci z gminy Parzniewice, ażeby pogłębić zdobyte na kursie umiejętności, zorganizowali zespół czytelniczy.

Miniony okres walki z analfabetyzmem na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego przyniósł poważne rezultaty, ale nie można ich uznać za wystarczające. Aby uniknąć błędów, popełnionych w minionym okresie należy uczestnikom obecnie działających kursów zapewnić zeszyty i inne przybory szkolne.

Nieodzownym warunkiem zrealizowania hasła „W przeciągu roku — ani jednego analfabety w Piotrkowie i w powiecie" jest konieczność wyszukania analfabetów, którzy dotychczas z tych czy innych powodów się nie zarejestrowali.

Modelarnie lotnicze w powiecie piotrkowskim

W powiecie piotrkowskim istnieją trzy modelarnie Ligi Lotniczej, a mianowicie w osadzie fabrycznej Moszczenica, w Bełchatowie i w Borkowicach. W modelarniach wyposażonych w nowoczesne urządzenia techniczne dzieci robotników i małorolnych chłopów przygotowują modele. (B)

Konkurs gazetek ściennych trwa tylko do 15 bm.

Referat prasy przy Powiatowej Komendzie Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie, przypomina kolektywom prasowym przy drużynach harcerskich na terenie powiatu piotrkowskiego, że ostateczny termin nadsyłania gazetek ściennych do oceny konkursowej upływa z dniem 15 grudnia br. (G)

Zakończenie Kolokwium dla Nauczycieli Szkół Średnich w Piotrkowie

W dniu dzisiejszym tj. 10 grudnia br. zostało zakończone II Kolokwium ideologiczne nauczycieli szkół średnich i zawodowych z terenu miasta i powiatu piotrkowskiego, w którym brało udział 180 osób. Kolokwium było rodzajem egzaminu szkolenia ideologicznego prowadzonego w Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacjach Związkowych.

Czytelnicy piszą

Poczta w Woli Krzysztoporskiej dobrze pracuje

Od kilku miesięcy w Woli Krzysztoporskiej gminy Krzyżanów została założona nowa agencja pocztowa. Placówka ta może się dziś już poszczycić osiągnięciami. Obsługuje ona 17 gromad, chociaż personel poczty liczy tylko trzy osoby — dwóch listonoszy i kierownika.

Kolportaż prasy na terenie gminy podniósł się w miesiącu grudniu rb. o 791 pism. Ludność gminy docenia znaczenie czytelnictwa gazet, czego dowodem jest, że ob. Władysław Suszyński, kierownik placówki, zwerbował w tzw. Chodzie Listonosza Wiejskiego w dniu 3 grudnia rb., 54 prenumeratorów.

W agencji pocztowej w Woli Krzysztoporskiej w listopadzie wysłano około 5 tysięcy listów, a doręczono listów zwykłych 2.100. Listonosze wyrabiają miesięcznie około 10 tysięcy jednostek, podczas gdy w innych agencjach liczby te nie przekraczają 5 do 6 tysięcy.

Powstaje szkoła felczerska w Piotrkowie

W związku z brakiem wykwalifikowanych sił pielęgniarskich i felczerskich powstał projekt zorganizowania w Piotrkowie szkoły felczerskiej i pielęgniarskiej. Projekt zatwierdzony został przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która czyni starania o przeznaczenie na ten cel gmachu przy ulicy Stalina Nr 120-122. (B)

Dlaczego nie ma połączenia autobusowego z Kleszczowem?

Mieszkańcy osady Kleszczów oddalonej od Piotrkowa około 45 kilometrów, a od stacji kolejowej Kamieńsk o 15 kilometrów skarżą się na kompletny brak komunikacji. Należy mieć nadzieję, że Dyrekcja PKS-u w Łodzi zainteresuje się bolączką mieszkańców Kleszczowa i w niedługim czasie uruchomi autobus na odcinku Kleszczów — Kamieńsk — Piotrków względnie na trasie Kleszczów — Kamieńsk. (G)

Konkurs dla nauczycieli

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" ogłasza przy współudziale Państwowego Ośrodka Badań Pedagogicznych i ZNP **konkurs dla nauczycieli na temat: „Jak realizować programy szkolne w szkołach podstawowych i liceach pedagogicznych".**

Konkurs przewiduje liczne i cenne nagrody pieniężne. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 stycznia 1951 r.

O wiadomości co do szczegółów konkursu należy zwracać się do „Naszej Księgarni" — Warszawa, ul. Smulikowskiego 4 — wydział propagandy.

Sprzęt dla świetlicy w Longinówce

W Longinówce koło Piotrkowa Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej wyposażył w sprzęt świetlicę wiejską. Świetlica otrzymała kompletne umeblowanie o wartości 6.000 złotych oraz nowoczesny radioodbiornik i bibliotekę.

Szkoła TPD rozwija się pomyślnie

Już niejednokrotnie na łamach „Głosu Piotrkowskiego" pisaliśmy o pracy i rozwoju szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci znajdującej się przy ul. Aleja 3 Maja 7. Dzisiaj zajmiemy się drugą szkołą podstawową, prowadzoną przez TPD w dzielnicy robotniczej na Bugaju. Szkoła ta znajduje się przy ulicy Cegielnianej 5. Otwarcie tej nowej, pożytecznej placówki TPD-owskiej poprzedził okres przygotowawczy, w czasie którego piotrkowskie władze szkolne dobrały i przeszkoliły odpowiedni zespół sił nauczycielskich.

Stwierdzić trzeba, że powstanie drugiej szkoły TPD przyjęte zostało przez mieszkańców dzielnicy Bugaj z pełnym zadowoleniem. Młodzież robotnicza będzie mogła tu skończyć nie tylko szkołę podstawową, lecz także normalny kurs liceum ogólnokształcącego i otrzymać świadectwa dojrzałości.

Uczniami nowej szkoły piotrkowskiej są w przeważającej większości dzieci robotników z Bugaja. Odnosi się to zwłaszcza do klas młodszych. Przed kilku dniami otwarto przy szkole świetlicę. W sali gimnastycznej urządzono scenę teatralną, która wybudowana została dzięki inicjatywie komitetu rodzicielskiego. Dużą pomoc w realizowaniu tej inwestycji przynieśli robotnicy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego na Bugaju, które to zakłady opiekują się szkołą.

Wyposażenie szkoły w pomoce szkolne i naukowe jest jeszcze nie najlepsze, niemniej jednak musi ono tymczasem wystarczyć. W najbliższym czasie szkoła otrzyma nową pracownię fizyczną i chemiczną. Do poważnych osiągnięć szkoły należy zaliczyć wyposażenie w odpowiedni sprzęt sali gimnastycznej. Nie mniej ważną inwestycją jest zakupienie doskonałego radioaparatu typu „Stern" oraz poprawienie instalacji radiofonicznej.

Wielkim powodzeniem cieszą się wśród uczącej się tu młodzieży książki ze szkolnej bogato zaopatrzonej biblioteki.

Druga szkoła TPD ma stać się szkołą wzorową. Wszelkie warunki ku temu są, a postawa nauczycieli i młodzieży pozwala przypuszczać, że szkoła ta będzie jedną z przodujących szkół nie tylko na terenie Piotrkowa, ale również województwa łódzkiego. (B)

Powstanie nowy gmach sanatorium przeciwgruźliczego we Włodzimierzowie

We Włodzimierzowie pod Piotrkowem, gdzie istnieje Wiejska Stacja Przeciwgruźlicza podległa Miejskiemu Szpitalowi w Piotrkowie, projektuje się stworzenie dużego ośrodka leczenia klimatycznego gruźlicy. Włodzimierzów posiada wyjątkowo korzystne warunki klimatyczne. Dotychczasowa stacja, pomyślana na około 50 łóżek, ulegnie znacznemu rozszerzeniu. Projektuje się budowę 2-piętrowego gmachu sanatoryjnego na około 170 łóżek. Sanatorium zaopatrzone będzie we wszystkie najnowsze urządzenia. Zostanie także uruchomiony specjalny pawilon młodzieżowy. (G)

Nasi korespondenci piszą

Kiedy uporządkowana zostanie ul. Limanowskiego?

Przed kilku tygodniami został zdjęty częściowo chodnik na ulicy Limanowskiego w celu założenia kabla telefonicznego. Prace związane z założeniem kabla zostały już dawno zakończone, a do tej pory nie położono płyt chodnikowych, które porozrzucane i połamane uniemożliwiają przejście. W razie deszczu mieszkańcy muszą brnąć po błocie. Mam nadzieję, iż odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą i doprowadzą chodnik na ulicy Limanowskiego do porządku. Ulicą tą zdąża do pracy na Bugaj szereg robotników.

Bronisław Konieczny
korespondent z Zakładów Drzewnych na Bugaju

Przypomnienia rolnicze na miesiąc grudzień

W polu. W ciągu grudnia w czasie niemroźnych dni trzeba wykończyć orki zimowe. Jedynie pól położonych na lżejszych gruntach, obsianych łubinem na zielony pognój, można nie podorywać. Sterczący niezaorany łubin gromadzi bowiem śnieg, dzięki czemu rola z wiosną jest wilgotniejsza.

Obornik, jeżeli musi być wywieziony z obory i nie zaraz przyorany, należy wywozić na skraj pól, układać w duże pryzmy i przykryć go ziemią. Ułatwi to pracę wiosną.

Drogi i przejazdy, nim zamarzną, winno się starannie rozbronować i przywałować. Zabezpieczy nas to przed powstaniem w czasie zimy grud, tak męczących dla koni. Wszelkie odpływy wodne należy przed zimą uporządkować, aby podczas odwilży i na wiosnę należycie działały.

Również w grudniu należy rozpocząć zwózkę lodu, jak tylko wody zamarzną. Grudniowy lód jest najtrwalszy. Na stawach zarybionych, gdy zamarzną, robić przeręble, aby ryby miały zabezpieczony dopływ powietrza.

W obejściu. Kopce z okopowymi chronić przed mrozem, lecz na głucho przykryć dopiero bezpośrednio przed silniejszymi mrozami. Pod lżejszym przykryciem ziemniaki wypocą się i ochłodną; czyni je to odporniejszymi na mrozy. Przed zakryciem na głucho wszystkie kopce należy przejrzeć zwłaszcza z ziemniakami i marchwią.

Jeżeli nie zrobiono tego w listopadzie, wziąć się do przygotowania budynków na zimę. Wstawić szyby uszczelnić drzwi i okna, tak aby nie było przeciągów, które w zimie szkodzą zwierzętom znacznie więcej niż chłód. Lżejsze, drewniane nieszczelne budynki „ogacić" słomą, mchem lub liśćmi. Gdzie nie ma pułapu, zrobić tymczasowy z drągów czy desek i przykryć go słomą.

W grudniu należy również zabezpieczyć od mrozów studnie i pompy. Na podwórzu, w miejscach, gdzie jest duży ruch ludzi i inwentarza, posypać ścieżki piaskiem i popiołem dla zabezpieczenia od ślizgawicy.

Inwentarz. Wszystkie zwierzęta, o ile tylko pozwala na to jeszcze pogoda, trzeba wypędzać przynajmniej na parę godzin na spacer, lub na okólnik.

Temperatura w budynkach nie powinna w żadnym wypadku spaść poniżej 10 stopni C. Słać obficie i tylko suchą ściółką. Przy karmieniu uważać, aby nie dawać paszy przemarzniętej lub nadpsutej.

W grudniu rozpoczyna się na dobre żywienie zimowe. Pamiętać należy, że zwierzę, oprócz paszy bytowej, musi otrzymywać i paszę produkcyjną. Przy żywieniu krów należy wziąć pod uwagę, że nie powinny one być żywione przeważnie suchą paszą (siano, słoma, pasze treściwe) lecz w równej mierze paszą soczystą (okopowe, kiszonki). Im więcej krowa daje mleka, tym więcej procentowo powinna oprócz pasz białkowych otrzymywać paszy soczystej.

Władysław Rymkiewicz 42)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Milczenie przedłużało się. W końcu Poncyliusz: — Jak wam za drogo, to trza szukać innej rady.

— Innej rady? — Stebnowski zaniepokoił się, że mu Poncyliusz nie omłóci żyta, i już gotów był zgodzić się na żądaną cenę. Ale Poncyliusz zaczął z innej beczki. — Buraki latoś sadziliście?

— Sadziłem. Na jednym hektarze. Takem się zapędził. Obiecywali, że dadzą dobrą cenę. Tera się boję...

— Dobrej ceny nie dadzą, bo tera wszyscy, jak głupie rzucili się tu na Żuławach, na buraki; ale ja mam z „Samopomocą" umowę na dostawę, to mogę od Stebnowskiego pół hektara na pniu wziąć.

— Pół hektara? Niby jak? — Zatrwożył się Stebnowski. — Za omłot?

— Za omłot i za kobyłę na podoranie. Wasza szkapa sama rady nie da.

— A nie da, to prawda!

Były fornal poskrobał się frasobliwie po ciemieniu, zsuwając czapkę na nos.

— Obornika też by mi Poncyliusz dodał?

Dodałbym, czemu nie? Obornika mam dosyć.

— To niby jakbyśmy się rachowali?

— Przyjdzie czas, to się porachujem, uczciwie, po chrześcijańsku.

Stebnowski zsunął czapkę z czoła na tył głowy. — Niech ta będzie po waszemu.

Obejrzał się na szosę. — Stelmaszczuk tyż do was z interesem.

Zły chłód wionął z chudej, jednookiej twarzy szczapowatego Poncyliusza. — Ze Stelmaszczukiem, to ja nie mam nic do gadania! Przymówił on szpetnie Samolińskiemu, to już i ja wolę w interesa w nim nie wchodzić.

— Nie moja rzecz! — odżegnał się prędko od tej sprawy Stebnowski. — Ja tam z nimi nie trzymam! — Ano, to i do widzenia!

Ciężkim, niedźwiedziowatym krokiem wyszedł na szosę. Siedzący na burcie Stelmaszczuk wstał. Stebnowski powstrzymał go powolnym ruchem ręki.

— Ni masz po co chodzić. Nie chce on z tobą wcale rozmawiać. Powiada, żeś Samolińskiemu przygadał, to się boi z tobą wdawać w interesa.

Stelmaszczuk był niewysoki, chuderlawy, twarz miał zeszpeconą śladami po ospie.

— Nie chce? — warknął i zacisnął wąskie, bezkrwiste usta. Twarz mu pobladła, a usta i śpiczasty nos, jak gdyby posiniały. Nerwowym ruchem obciągnął na sobie marynarkę i ruszył ze Stebnowskim w milczeniu do domu. Ale po małej chwili zatrzymał się, odwrócił i wzniósłszy chudą, kościstą pięść pogroził tamtym dwum domom, Poncyliusza i Samolińskiego: — Przyjdzie na nich czas, na tych cholernych kułaków! — zawołał świszczącym głosem. — Przyjdzie na nich pora!

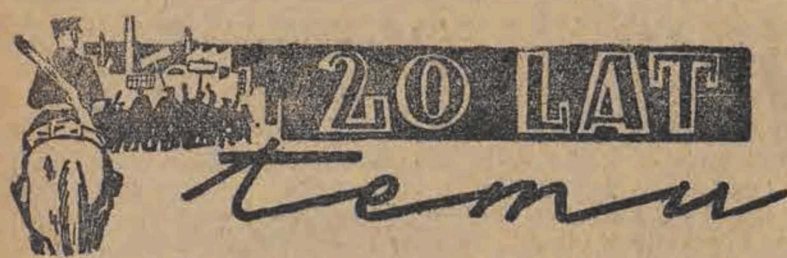
XVII

— On jest hardy i bez to mu źle! — opowiadał nazajutrz Stebnowski siostrze o Stelmaszczuku.

Garbata Rozalia w dziurawej, zrudziałej chustce na ramionach skrobała kartofle, które z pluskiem tonęły w saganie.

— Po co to sprzeciwiać się bogatemu? Pokorne ciele dwie matki ssie — dowodził Stebnowski. Ale Rozalia milczała, i jakby czymś rozzłoszczona, zaczęła szybciej, zajadle skrobać kartofle. W szybkich ruchach jej ręki, kozik błyskał, jak na osełce do ostrzenia noży.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Co pisała prasa łódzka w dniu 10 grudnia 1930 r.

BANKIERZY FRANCUSCY WYKUPUJĄ POLSKIE KOLEJE

W związku z wiadomością o zamiarze kupna magistrali kolejowej Bydgoszcz — Gdynia przez konsorcjum francuskie — „Głos Poranny" donosi, że Francuzi wykupują koleje w całym szeregu krajów Europy. Ostatnio w ten sposób bankierzy francuscy stali się panami kolei greckich.

Z BRAKU PRACY I Z NĘDZY

Aniela Woźniak, służąca u p. R. przy ul. Cegielnianej 35 — po otrzymaniu wymówienia pracy zatruła się gazem świetlnym.

* * *

19-letni I. Diament, mieszkaniec Kalisza — zatrudniony od pewnego czasu w charakterze konduktora autobusowego — po otrzymaniu wymówienia pracy targnął się na dworcu autobusowym w Łodzi na życie, wypijając większą ilość esencji octowej.

ZAMIAST PENSJI... GIĘTE MEBLE

„Głos Poranny" donosi, że w ostatnim czasie właściciele zakładów pracy usiłują wypłacać zarobki robotnicze „w naturze". Fabryki łódzkie wypłacają pensje chustkami, ręcznikami, bielizną trykotową, guzikami i t. d. Właściciele „Wojciechowa" pod Piotrkowem usiłowali nawet płacić „krzesełkami", na co jednakże robotnicy się nie zgodzili. Wówczas fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

OBNIŻKA PRODUKCJI CUKRU

Na międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Brukseli zapadła uchwała zmniejszenia światowej produkcji cukru o 20 procent.

PRZECIW REDUKCJOM I ZAMYKANIU FABRYK

W dniu wczorajszym komuniści łódzcy zwołali wielki wiec protestacyjny jako odpowiedź łódzkiego świata pracy przeciw zamykaniu fabryk na okres zimowy. Wiec miał się odbyć rzekomo na Placu Reymonta.

Silne oddziały policji, skonsygnowane w podwórkach posesji, sąsiadujących z rynkiem na próżno oczekiwały na robotników. Nikt na wiec nie przyszedł.

Jak się jednak wkrótce okazało — robotnicy wprowadzili policję w błąd, gdyż wiec po prostu został przeniesiony na rynek Leonarda, gdzie też odbywał się w spokoju.

Pod koniec wiecu policja zorientowała się w sytuacji i ruszyła na Plac Leonarda, gdzie zdołała jeszcze aresztować kilka osób.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
„POWSZECHNY" — godz. 15.30 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
Godz. 19.15 — „Obcy cień", K. Simonowa.
IM. JARACZA — godz. 15 „Wieczór Trzech Króli", godz. 19 „Rodzina", Popowa.
„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".
„OSA" — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole".
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
BAJKA — „Strój galowy", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 13, 15, 17, 19, 21, por. 11
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50", PKF Nr 50-50, „Przyjaźń", „Naród radziecki głosuje za pokojem", „Głowacice", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Powrót Lassie", godz. 16, 18, 20, por. 11
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 15, 17, 19, 21,
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20
REKORD — „Hrabia Monte Christo", I seria, godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 14, 16, 18, 20
ROMA — „Rodzina Artamonowych" godz. 16, 18, 20, por. 11
STYLOWY — „Parada natrętów", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 16, 18, 20
TATRY — „Upadek Berlina" II ser. godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.30
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11
WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione", godz. 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20, por. 10.30

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 10 grudnia br. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka popularna. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Proza. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.10 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11,25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13,00 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13,25 Transm. z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja. 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Utwory na dwa fortepiany. 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.15 Fragment powieści L. Aragona „Piękne dzielnice". 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Dziennik. 17.20 „Melodie świata". 17,40 Sylwetki bojowników o prawa ludu". 18.10 „Ostatnie dni". 19.00 Koncert w wyk. orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert rozrywkowy. 20.42 „Ostatnie dni" — dalszy ciąg słuchowiska. 21.15 Felieton. 21,25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Czechosłowacji
przybyli wczoraj rano do Łodzi
Pierwszy i ostatni trening odbyli goście w M.D.K.

Reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybyła do Łodzi wczoraj o godzinie 6 rano. Mili goście zrezygnowali z przelotu samolotem do Warszawy i bezpośrednio przyjechali do Łodzi, gdzie zatrzymali się w „Grand-Hotelu".

Czesi przyjechali w następującym składzie: Majdloch, Nykel, Muzley, Zachara, Jaros, Koudela, Torma, Kountny i Rademacher. Reprezentacją opiekuje się przedstawiciel czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu P. Szrank.

OSTATNI TRENING CZECHÓW

W południe pięściarze czechosłowaccy odbyli lekki trening w sali Młodzieżowego Domu Kultury. W doskonałej formie wydaje się być Torma i Rademacher. Obaj ci pięściarze są jak najlepszej myśli.

Po obiedzie sportowcy czechosłowaccy zwiedzili miasto, a po wadze udali się do kina „Bałtyk" na film „Miasto nieujarzmione". O godzinie 20 spożyli kolację i udali się na spoczynek.

W OBOZIE POLSKIM NASTRÓJ DOBRY

Wczorajszy rozkład dnia naszych chłopców niczym się prawie nie różnił od poprzedniego.

Rano przeprowadzili lekką gimnastykę, później przez dwie godziny „wbijali" sobie w głowę przepisy sędziowskie i grali trochę w koszykówkę i siatkówkę.

Po obiedzie, zresztą bardzo dietetycznym, chłopcy zajęci byli „duszeniem wagi", a po wadze zrezygnowali z kina i udali się do swego obozu.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że wszyscy są w doskonałym humorze. O wyniku meczu nikt na razie nie myśli. Chłopcy cieszą się, że spotkają się dziś w ringu ze starymi przyjaciółmi, z którymi łączą ich serdeczne węzły przyjaźni.

W poniedziałek pięściarze czechosłowaccy zwiedzą jeden z naszych zakładów przemysłowych, a o godzinie 21 opuszczą Łódź, udając się do Krakowa, gdzie rozegrają jeszcze jeden mecz.

APEL DO PUBLICZNOŚCI, DLA KTÓREJ ZABRAKŁO BILETÓW

Jak już donosiliśmy, dzisiejszy mecz będzie transmitowany przez dwa megafony umieszczone na zewnątrz hali. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wokół zbierze się wielki tłum miłośników sportu pięściarskiego, apelujemy, aby słuchacze zachowali porządek i nie utrudniali pracy Milicji Obywatelskiej.

O czym musimy dziś wszyscy pamiętać?

Mecz Czechosłowacja — Polska rozpoczyna się o godz. 12.

Hala dla publiczności otwarta zostanie o godzinie 10.

O godzinie 11.30 hala zostanie zamknięta i nikt nie będzie już do niej wpuszczony.

Przed wejściem do hali prosimy posiadaczy biletów na miejsca siedzące, aby sprawdzili numery swych miejsc i kierowali się do hali właściwymi wejściami.

Przypominamy, że dla posiadaczy biletów na miejsca stojące są zarezerwowane dwa wejścia od strony miasta i Widzewa.

Od strony miasta wpuszczani będą ci, którzy na biletach mieć będą literę Z, zaś od strony Widzewa ci, którzy na biletach będą mieli literę W.

Dzisiejsze imprezy sportowe o godzinie:

9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędą się zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: klasa B Unia II — Kolejarz II Łódź, Unia I — Kolejarz Łódź, Kolejarz I — Ogniwo Piotrków, AZS I — Kolejarz Łódź.

W sali Spójni w Helenowie odbędą się również zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: ŁKS Włókniarz II — Spójnia II, ŁKS Włókniarz I B — Spójnia I B, Ogniwo Pabianice — Spójnia Kutno, Stal — Włókniarz Ruda Pabianicka.

9.30 na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury trzeci dzień pływackich zawodów o mistrzostwo okręgu (przedbiegi).

12.— hala zrzeszenia sportowego Włókniarz: międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska.

15.— na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury, trzeci dzień zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu (finały).

18.— w sali Młodzieżowego Domu Kultury międzynarodowe zawody koszykówki kobiecej FSGT (Francja) — reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

20.— w sali Młodzieżowego Domu Kultury zawody zapaśnicze o wejście do ligi pomiędzy leaderem tabeli ŁKS Włókniarzem a LZS z Imielina.

Jak przedstawia się sytuacja w piłkarskiej kl. A?

Równocześnie z zawodami o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w piłce nożnej odbywały się w Łodzi i na prowincji zawody o mistrzostwo klasy B w czterech grupach. Mistrzowie tych grup mają szansę awansu do najwyższej klasy okręgowej.

Poniżej podajemy tabelę grupy I i II mistrzostw klasy B okręgu łódzkiego. Tabelę dalszych grup podamy niebawem.

GRUPA I

Ognisko (Łódź)	9	17	47:6
Budowlani (Łódź)	9	14	37:8
Ogniwo (Łódź)	9	12	28:15
Włókniarz (Aleks.)	9	11	23:20
Bawełna (Łódź)	9	9	19:26
Wełna (Łódź)	9	8	21:13
Spójnia II (Łódź)	9	8	15:19
Związk. II (Łódź)	9	4	11:27
Kolejarz II (Skiern.)	9	4	12:37
Kolejarz II (Koluszki)	9	3	17:46

GRUPA II

Gwardia (Łódź)	9	16	38:11
Związkowiec (Sieradz)	8	13	34:14
ŁKS Włókniarz II	9	12	30:12
Włókniarz II (Pabian.)	9	12	24:10
Gwardia II (Wieluń)	9	10	16:17
Kolejarz II (Łódź)	9	7	14:27
Widzew II (Łódź)	9	6	20:28
Włókn. II (Zd.-Wola)	9	5	15:28
Włókniarz II (Bełch.)	8	4	11:28
Związkowiec (Wieluń)	9	4	10:37

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu sportowego

W Stoczni Jachtowej w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu przysposobienia przemysłowego dla specjalistów produkcji sprzętu żeglarskiego.

W odświętnie udekorowanej hali żaglowni stoczniowej zebrali się pracownicy stoczni, uczestnicy kursu, wykładowcy oraz zaproszeni goście z przedstawicielami partii i związków zawodowych na czele. Otwarcia kursu dokonał naczelny dyrektor Zjednoczonych Wytwórni Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, podkreślając w krótkich słowach znaczenie szkolenia nowych kadr dla młodego przemysłu sportowego. Następnie wygłosili przemówienie przedstawiciele partii, związków zawodowych oraz miejscowej załogi.

Kurs trwać będzie 6 tygodni i da przemysłowi sportowemu 30 nowych fachowców. Program kursu, poza przedmiotami fachowymi, obejmuje zagadnienia ideologiczne, naukę o Polsce Współczesnej oraz przedmioty ogólnokształcące.

Kursy tego rodzaju — a ma ich być zorganizowanych w najbliższym czasie więcej — zapewnią sportowi polskiemu dostawę sprzętu sportowego najwyższej jakości.

Prezes Związkowca — Zrywu tow. Kaźmierczak

dziękuje za pracę zawodnikom i działaczom klubu

Jedną z ostatnich uchwał CRZZ mających na celu uproszczenie struktury organizacyjnej sportu związkowego zostało niedawno rozwiązane Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec", a kluby tego zrzeszenia, zgodnie ze swoim życzeniem, zostały włączone do innych zrzeszeń. W związku z połączeniem łódzkiego „Związkowca" z „Ogniwem" umieszczamy list prezesa byłego „Zrywu", a później „Związkowca-Zrywu" tow. Kaźmierczaka, w którym autor czyni krótki bilans osiągnięć tego zrzeszenia na terenie Łodzi.

* * *

„Zryw" rozpoczął swą działalność — pisze autor — w roku 1945, jako klub młodzieży ZWM-owskiej, realizujący już wówczas w praktyce podstawowe zasady sportu ludowego. Na przekór reakcyjnym działaczom i sędziom, którzy utrudniali pracę „Zrywiakom", klub ideologicznie silnie powiązany z młodzieżą pokonał wszelkie trudności, a pracą swą zyskał uznanie opinii sportowej robotniczej Łodzi. Równolegle z wychowaniem fizycznym prowadzono pracę kulturalno-oświatową. Jako jedni z pierwszych włączyli się „Zrywiacy" w nurt zagadnień społeczno-politycznych, biorąc udział we wszystkich masowych manifestacjach robotniczych. Wszystkie sekcje już w 1946 r. podczas święta robotniczego 1 Maja pokazały swój dorobek społeczny i zademonstrowały swoją sprawność fizyczną.

Klub sportowy „Zryw" jako pierwszy na terenie Łodzi powołał do życia sekcję gimnastyczną i sekcję szermierczą, które w znacznie późniejszym okresie były powoływane do życia w innych klubach na mocy decyzji kierowniczych organów sportowych. Przed niedawnym czasem „Związkowiec-Zryw" spośród klubów, jako jeden z pierwszych, wyróżniony został przez WKKF za pracę kulturalno-oświatową.

Od składu zarządu, który wybrany zostanie dzisiaj oraz od składu kierownictwa poszczególnych sekcji zależeć będzie dalszy rozwój tego klubu.

Wszystkim zawodnikom „Związkowca-Zrywu", instruktorom i trenerom, działaczom i pracownikom, którzy swym przywiązaniem do barw klubowych, swą rzetelną pracą przyczynili się do rozwoju „Związkowca-Zrywu", a tym samym dołożyli cegiełkę do budowy sportu w Polsce Ludowej składam, jako kierownik klubu, socjalistyczne podziękowanie w przekonaniu, że bogatsi w nabyte doświadczenia zwiększymy w nowym klubie osiągnięcia kulturalno-oświatowe i sportowe.

Z. Kaźmierczak.

—x—

ZMP-owcy przy stole ping-pongowym

Mistrzostwa ping-pongowe Dzielnicy Śródmieście ZMP organizowane przez I Koło ZMP przy Państw. Lic. Tech. Dent. w Łodzi dobiegają końca.

Finały rozegrane zostaną dzisiaj, godz. 10, w sali PLTD przy ul. Piotrkowskiej 114.

W finałach startuje 8 zawodników, m. in. Szofel, Zaborowski i Węglarski.

Mistrzostwo w... cztery ognie

Komenda Dzielnicowa ZHP Łódź-Bałuty informuje, że rozgrywki w cztery ognie o mistrzostwo Komendy Dzielnicowej Łódź-Bałuty odbędą się dziś, godz. 10, w sali szkolnej Nr. 49, ul. Staszica 1-3.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.



Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, tel. 212-57 przyjmuje jeszcze prenumeratę na Wielką Encyklopedię Radziecką.

Z wystawy sportowych gazetek ściennych w MDK

W Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki odbyło się otwarcie wystawy sportowych gazetek ściennych wykonanych przez kluby, koła i LZS województwa łódzkiego z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz WKKF tow. Leonarczyk. Wśród 61 gazetek, które przeszły przez pierwszą eliminację na szczeblu powiatowym na wyróżnienie zasługują: niezwykle starannie wykonana gazetka SKS „Technik" przy Liceum Przemysłowym w Radomsku, następnie gazetka ZKS „Kolejarz" (Kutno), Koła Sportowego 93 ZS „Spójnia" (Łódź), oraz ZS „Ogniwo".

Pięć najlepszych gazetek wyróżnionych przez jury, w skład którego wchodzili przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Strzelecki, Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Kostrzewa i Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Knera, zostało wysłane do Warszawy na konkurs zorganizowany przez GKKF.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30.74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30.74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256.6 m.

Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,5 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.

PRZETARG

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

2 wozów rozstawnych nośności 2—3 t.
2 platform jednokonnych nośności 2—3 t.

Zalakowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S.P.B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 19 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 11 rano.

Oferenci winni dostarczyć w tymże terminie zaoferowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1085

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzeźniczego na stanowisko kierownika masarni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz **Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184. 1084

Starszego księgowego, księgowego ze znajomością ks. materiałów, dwóch księgowych zatrudni natychmiast **P. K. S. Ekspozytura Spedycyjna I a Łódź, Kilińskiego 61.** Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego. 1083

Strażników i konwojentów poszukuje **Narodowy Bank Polski, Oddział Wojewódzki w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny w gmachu przy ul. Al. Kościuszki 14, w godz. od 8—13. 1086

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-21

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-12.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.